

18.10.2024 r.



#356

TRANSKRYPT ODCINKA

Jak zmienił się dla nas macOS?

Partnerzy odcinka: [Oakwood](#) – polska marka, która powstała z zamiłowania do drewna i technologii. [NordVPN](#) – wejdź na nordvpn.com/boczemunie/ i odbierz 4 miesiące subskrypcji! A także [usługa ListenLater.net](#) – współprace płatne.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) opowiadam o tym, jak zmienił się dla mnie system macOS, wcześniej OS X, jest również o nowych AirPodsach 4, a na koniec mam dla Was niespodziankę będącą odpowiedzią na Wasze prośby.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem moi drodzy, witam w 356. odcinku. Z tej strony standardowo wita się Krzych Kołacz. Moi drodzy, dziś bardzo geekowski odcinek, albo raczej apple'owski. Zobaczymy. Postanowiłem opowiedzieć Wam o tym, jak dla mnie i mojego gościa, którego usłyszycie w drugiej części tego odcinka, choć dobrze go już niektórzy z Was znają, zmienił się przez ostatnie 10 lat system macOS. Mamy październik, nowe Maki za rogiem, więc to dobry moment, żeby podjąć ten temat. Przy okazji aktualizując listę aplikacji, z których najczęściej korzystam na Macu.

O tej liście jeszcze powiem więcej za chwilę.

Zanim jednak o tym, zapraszam na krótką recenzję AirPodsów 4 z ANC, po testach w warunkach podróżniczych oraz co nieco na temat Apple Watch Series 10. Na

koniec odcinka mam dla Was jeszcze użyteczną niespodziankę, o którą zresztą sami prosiliście, w postaci takiego stałego miejsca z listą aplikacji, z których korzystam na wszystkich urządzeniach. Gdzie ona jest? Słuchaj do końca, aby się dowiedzieć!

Standardowo linki do wszystkich rzeczy, o których dziś będzie, znajdziecie w opisie do tego odcinka oraz na boczemunie.pl/356/. Tam także namiary na [newsletter](#), który wysyłam cyklicznie w każdą sobotę o poranku. Możesz sprawdzić, czy to coś dla Ciebie, niekoniecznie się od razu zapisując. Choć zachęcam, bo czemu nie?

I zaczynamy, moi drodzy, od wspomnianej, krótkiej, ale myślę, że już takiej miarodajnej recenzji AirPods 4 z ANC. Po testach właśnie w warunkach bojowych, chciałoby się powiedzieć. Po pierwsze, podtrzymuje to, co mówiłem w takich pierwszych wrażeniach na temat tych słuchawek, czyli one zmały.

Zmały, jeżeli chodzi o bryłę etui ładujące i lepiej leży właściwie w każdym rodzaju spodni. To niestety etui rysuje się również od patrzenia, ale myślę, że miłośnicy AirPodsów po prostu przywykli do tego i doradzam kupić sobie od razu z nimi etui na etui ładujące. Jakkolwiek dziwnie to nie brzmi. Po prostu case'a, np. silikonowego. Są takie też na Amazonie już dostępne do tych nowych modeli. Bo inaczej te mikro rysy na etui ładującym po prostu pojawią się po 3-5 dniach, u niektórych pewnie nawet szybciej. No i jeżeli jesteście purystami, jeżeli jesteście purystami i Wam to zawsze przeszkadzało, no to tutaj w przypadku czwórek nic się nie zmieni. Ono po prostu, to etui rysuje się od patrzenia i to jest najlepsze określenie.

Z takich obserwacji konkretniejszych i ważniejszych zdecydowanie niż mikro rysy, to tak. Na pewno z uwagi na zwężenie owego etui ładującego słuchawki gorzej się z niego wyciąga. To też potwierdziła moja żona, która ma o wiele mniejsze paluchy niż ja i też to zauważyła. Trzeba to robić powoli, bo nie ma tej niewielkiej przestrzeni oddzielającej jedną słuchawkę od drugiej słuchawki, kiedy one są włożone do etui ładującego, ale ta przestrzeń właśnie pomiędzy nimi obecna w poprzednim modelu AirPods 3 i obecna nadal w AirPods Pro 2. generacji, no bo to etui jest u nich szersze, ona pozwalała łatwo chwycić dwoma palcami każdą ze słuchawek i ją po prostu szybko wyjąć. W przypadku AirPods 4 ta przestrzeń jest na tyle mała, właściwie to jej nie ma praktycznie, że wyciąganie tych słuchawek wymaga nauczania się go od nowa, wyrobienia sobie takiego patentu, żeby szybko, ale nie ryzykując wypadnięciem tej słuchawki na beton, dostać się i wyjąć każdą z tych słuchawek, no i to jest mniej wygodne.

Jasne, to wynika z fizyki, z rozmiarów, z mniejszych rozmiarów tego etui ładującego i to nie jest znowu ta dyskusja, że ktoś w Apple tego nie przetestował w warunkach codzienności, no nie, bo musieli wybrać, albo zmniejszamy etui, albo zostawiamy takie jakie jest, no i wiadomo, że wszystko idzie tam w kierunku miniaturyzacji i odchudzenia tych produktów. No niestety, cierpi na tym wygoda i ergonomia i AirPods 4, a właściwie to ich etui ładujące jest tego doskonałym przykładem. Jeżeli chodzi o to, jak one siedzą w uszach natomiast, bo to też jest przynależne do tego tematu ergonomii, no to zarówno dla mnie, jak i dla mojej żony, zachowują się one tak samo jak AirPods 3, czyli podtrzymuję tezę, że o ile traficie w ten 1% populacji klientów Apple, dla których minimalna zmiana wymiarów tych słuchawek, której dokonała firma, sprawia, że pasują one jak ulał, no to super, good for you. Natomiast w większości przypadków, jeżeli wypadały Wam AirPods 3 czy AirPods 2, będą Wam również wypadać AirPods 4. Tutaj cudów naprawdę nie należy oczekiwać.

Jeżeli chodzi natomiast o ANC, czyli aktywną redukcję hałasu, no to chyba, bo to jest chyba najważniejsze w tych słuchawkach, to w tej kwestii i w tym produkcie, jeżeli mówimy o testach w warunkach samolotowych czy w pociągu, należy powiedzieć wprost, jak na słuchawki o tej konstrukcji otwartej, to ANC robi robotę o wiele lepszą niż u konkurencji, której praktycznie nie mają AirPods 4 w tej konstrukcji.

I teraz, oczywiście, takie funkcje jak voice isolation robią niesamowitą robotę, a podkreślam to, bo wiem, że komuś po prostu z Was może zależeć na tym, bo prowadzi na przykład bardzo dużo rozmów telefonicznych w samochodzie czy spacerując po mieście i to jest dla niego ważne i na to pozwala chip H2. Nie musicie do tego kupować modelu Pro ani nawet modelu 4 z ANC, bo te podstawowe czwórki również voice isolation wspierają. Natomiast, gdy nie doda się tej frazy słuchawki o takiej konstrukcji otwartej, to moim zdaniem dużo lepiej pójść w model Pro. Jeżeli tylko nie przeszkadzają Wam słuchawki dokanałowe lub szukacie praktycznie całkowitej ciszy, no to model Pro drugiej generacji będzie o wiele lepszym wyborem, także ekonomicznie. Bo ta różnica jest naprawdę niewielka, zwłaszcza, że Pro drugiej generacji występują praktycznie non-stop gdzieś na promocji, zbliżającej ich cenę do tych produktów nowych, czyli do AirPods 4 z ANC. Gdy jednak chcecie słuchawek bez ANC, ale przesiadacie się z AirPods 2 albo AirPods 3 i nie rozważaliście nigdy wcześniej AirPodsów Pro, to warto brać śmiało, w ciemno i na długie, długie lata właśnie nowe AirPods 4 bez ANC.

Dlatego, że w Waszym przypadku, w przypadku tego scenariusza, nie ma sensu do tego ANC dopłacać. Podsumowując, AirPods 4 to są słuchawki, które stanowią taką solidną ewolucję produktu, który tak naprawdę jest najpopularniejszą słuchawką bezprzewodową True Wireless na świecie, no bo AirPods nimi są. Te białe słuchawki, od których zaczęła się w ogóle historia Apple i muzyki po premierze iPoda, kiedy obcięto im przewody, mówiąc zupełnie wprost, czyli kiedy po prostu pokazano AirPods, zmieniły znowu otaczający nas świat, no bo wszędzie te słuchawki widać.

No i Apple w modelu 4. generacji pokazuje, że ta ewolucja postępuje wolno, ale mądrze też. W sensie Apple tutaj nie wymyśla koła na nowo i też stara się ten line-up swoich słuchawek w taki sposób rozwijać, z wyjątkiem AirPodsów Max, to oczywiście nie chcę tej dyskusji rozwijać w tym odcinku, taki sposób rozwijać, że klienci, którzy je pokochali, mają się czuć zaopiekowani, ale też mają dostać coś ekstra, nie?

No i tutaj tym czymś ekstra w przypadku 4. generacji jest to ANC, ale znowu, tylko w odniesieniu do tej retoryki, że mówimy o słuchawkach, o konkretnej konstrukcji, konstrukcji otwartej, tak? No i że ktoś tego ANC potrzebuje.

Inny przypadek, no to jest po prostu kupno podstawowego modelu AirPods 4, który dla większości z Was będzie fantastycznym prezentem na przykład na święta, czy po prostu dla samego siebie, jeżeli dużo rozmawiacie przez słuchawki i spełni te oczekiwania Wasze w 100%, tego jestem przekonany, no bo w końcu to są AirPods. Z tymi słuchawkami jest tak, albo się jest w ekosystemie i się je ma, bo po prostu jest to urządzenie domyślne, no albo się ich nienawidzi. Tak to już z Apple często, coraz częściej swoją drogą bywa.

Jeszcze trochę chcę powiedzieć teraz, zanim przejdziemy do głównej części o Apple Watchu Series 10. Właściwie dwie kwestie na ten moment, bo na pełną recenzję tego zegarka przyjdzie jeszcze czas. Do mnie dojechał ten model w malowaniu Onyx, czyli międzynarodowo Jet Black, a więc aluminium polerowane na wysoki połysk, bardzo, bardzo czarne. To jest taka definicja czerni w czerni, można powiedzieć. No i jest on niesamowicie dobrym produktem pod kątem designu. W sensie ja wiem, że zaraz się tutaj odezwą głosy, że ale przecież: *Krzysiek nic się nie zmienia w tych Apple Watchach od lat!*

No i uważam, że to wykończenie Jet Black, to postawienie na aluminium polerowane na wysoki połysk, jest bardzo udanym eksperymentem i niestety obawiam się, że w przyszłym roku się Apple z tego wycofa. Pomimo rekordów pewnie sprzedaży tego malowania, bo myślę, że takowe padną. Już mówię dlaczego.

Z uwagi na to, moi drodzy, jak zachowuje się polerowana na wysoki połysk stal nierdzewna, której już nie kupujemy, a zachowuje się fenomenalnie. Mam taki zegarek Series 9 na nadgarstku, no i nie chcę go jeszcze zmieniać długie lata, ale nie kupię go już, no bo w jej miejscu pojawił się polerowany na wysoki połysk tytan, który naprawdę, już widziałem to w wielu salonach sprzedaży różnych APR-ów w Polsce, widziałem to również u klientów, którzy taki sprzęt kupili, czy u znajomych i no niestety ten polerowany na wysoki połysk tytan zachowuje się tak jak tytanowe obrączki.

Rysuje się od patrzenia. Dla mnie jest to sytuacja absolutnie nieakceptowalna. W związku z powyższym ja w tym momencie nie mam na co wymienić mojej Series 9, dziewiątej generacji mojego Apple Watcha, chyba że skręciłbym w kierunku downgrade'u tak naprawdę, choć wybierając teraz model Jet Black, czyli ten ciemny, czarny, najczarniejszy z możliwych, polerowany na wysoki połysk z kopertą aluminiową, to jest dobre rozwiązanie dla osób, które tęsknią za stalą nierdzewną, mają bardzo dużo różnych pasków w kolekcji, ja się akurat do tych osób zaliczam, i zależy im na tym, żeby każdy pasek pasował do tej koperty, z wyjątkiem może bransolety mediolańskiej, czy panelowej. No to tak, ten aluminiowy Jet Black będzie tym idealnym moim zdaniem wyborem. Nie rysuje się na pewno, wygląda bosko właściwie z każdym paskiem, i moim zdaniem jest to o wiele bardziej udany z tego nowego portfolio produkt, niż przejście na tytan polerowany na wysoki połysk w miejscu stali nierdzewnej, i naprawdę, naprawdę mnie to boli, bo być może to są problemy pierwszego świata, ale nie robi się z produktu premium, produktu, który w sklepie wygląda jakby miał 10 lat, i to jeszcze jest niefajnie zestarzały. Stal nierdzewna się fajnie, jeżeli zbierała jakieś rysy, to fajnie się rysowała, dał się też wypolerować z tytanem, tak jak w przypadku obrączek, niestety nie da się zrobić nic oprócz jego zmatowienia, no a tego nikt nie chce robić, bo kupiłby sobie Apple Watcha Ultra, jakby chciał, przykro mi z tego powodu, natomiast Jet Black wydaje się tutaj fajną alternatywą, no i przy okazji jest dużo tańszy niż ten model tytanowy, także gdybym miał teraz się przesiadać. Myślę, że w tym roku wziąłbym totalnie, gdybym musiał się przeciąć z Series 9 stalowego, wziąłbym Jet Blacka Series 10,

bo jest to bardzo udany pod kątem malowania właśnie produkt i myślę, że będzie z tego jednego powodu hitem sprzedażowym okresu świątecznego Apple.

I jeszcze krótko o baterii. Jest zauważalnie większa pod kątem długości pracy na niej. W tym samym ekosystemie, w tym samym ustawieniu watchOSa, już po update do watchOS tego wyższego, czyli 11.0.1, tam poprawiono, co było w Release Notes podkreślone, poprawiono również problemy z tym, że niektóre zegarki bardzo szybko się rozładowywały, m.in. mój Series 9. Teraz już ten problem nie występuje, a w przypadku dziesiątki, ten czas pracy na baterii jest zauważalnie, moi drodzy, dłuższy. To nie jest jakiś rekord, że tam dojdzie 15 godzin, nie? To jest mniej więcej 3-4 godziny, ale jest dłuższy czas pracy na tych urządzeniach i to w wersji mniejszej, bo taką mam w testach, więc w wersji tej największej koperty, która teraz prawie jest rozmiaru Ultry, a jak się weźmie niektóre z wymiarów pod uwagę, to jest większa od Ultry, myślę, że ten zegarek super będzie trzymał na baterii i może być rozwiązaniem fajnym dla tych, którzy nie chcieli Ultry, bo się im nie podobała, np. jak ja, ale chcieli większą baterię względem poprzedniej generacji. To muszę zaznaczyć na ten moment, bo to się udało sprawdzić i to są na pewno już takie wnioski solidne, na resztę przyjdzie czas pełnoprawnej recenzji jeszcze w tym roku. Oczywiście, jak to u mnie, na spokojnie, po dłuższym czasie.

Dobrze, moi drodzy, powoli przechodzimy do głównego tematu, ale jeszcze chciałbym Wam bardzo serdecznie podziękować za ilość pytań po i ciepłe przyjęcie nadal [przedostatniego odcinka](#) realizowanego wspólnie z marką Oakywood, która jest także partnerem tego swoją drogą. Pytacie o mega ciekawe kwestie, związane nie tylko z Oakywood, ale takie, które są związane z modernizacją swoich domowych biur, swoich stanowisk pracy, a także z ogólnym podejściem do organizacji przestrzeni i to mnie niesamowicie cieszy.

To nas niesamowicie cieszy. Nadal można te pytania zadawać pod adresem boczemunie.pl/zapytaj/. Postaramy się oczywiście w miarę możliwości odpowiedzieć, a o szczegółach dowiecie się wkrótce, kiedy to nastąpi.

Natomiast przypominam także, że ostatnie wydanie newslettera z 12 października jest rozszerzeniem – bardzo osobistym rozszerzeniem – tematu, który poruszałem właśnie w tym odcinku z Oakywood. Linki do tego wydania newslettera i do owego odcinka znajdziecie w opisie aktualnie słuchanego. A jeżeli nie znacie jeszcze marki Oakywood, to zajrzyjcie na ich stronę. Również szczegóły w opisie. Produkują niesamowicie fajne rzeczy do domowego biura, bazujące na dbałości o drewno, na

ekologii i na tym, żeby to wszystko po prostu fantastycznie się prezentowało, super wyglądało i tworzyło tą Waszą przestrzeń pracy, rozrywki, przestrzeń prawdziwego nerda, prawdziwego geeka i fana ładnego designu albo funky. Bardzo dziękuję również Paniom, że tak się zaangażowały w ten formularz kontaktowy. Tam od Was również pojawiło się bardzo dużo ciekawych pytań.

Dzięki śliczne i zachęcam, żeby ich pojawiała się jeszcze więcej.

A jeżeli chcecie taki newsletter jak ten z 12 października posłuchać sobie jako podcast, to możecie niezmiennie skorzystać z takiej usługi listenlater.net, która po raz kolejny wraca jako partner tego odcinka podcastu. Jest ona zaprzyjaźniona, już z nim myślę, że można tak spokojnie powiedzieć. Dodatkowo listenlater.net rozpoznaje tekst także z przesłanych do niego zdjęć czy plików tekstowych, zamienia je na podcast, którego adres dodajecie sobie do swojego ulubionego odtwarzacza podcastowego i macie taki indywidualny podcast tylko dla Was szyty, gdzie profesjonalny lektor czyta po polsku te treści, które zapisaliście sobie, na przykład ta później, o tym też będzie w dalszej części podcastu i może to robić oczywiście także dokonując w locie transkrypcji z innego języka.

Dodatkowo możecie skorzystać z gotowego rozszerzenia do przeglądarki internetowej lub użyć Skrótów (Shortcuts), który przygotował sam autor listenlater.net myśląc o właśnie fanach Apple, za co wielkie ukłony i szanuję to bezbrzeżnie. Artykuły możecie również wysyłać na utworzonego specjalnie w tej usłudze maila, podobnie jak robi się to w przypadku Kindle, linki do listenlater.net, zresztą adres jest bardzo prosty, znajdziecie również w opisie tego odcinka.

Bardzo dzięki za wsparcie i przechodzimy do głównego tematu dzisiejszego odcinka.

Jak zmienił się dla mnie macOS przez te wszystkie lata? Posłuchajcie.

Przygodę z Makiem zacząłem ponad 14 lat temu, to wiecie, jeżeli słuchacie dłuższy czas tego podcastu, wtedy system na komputery z Cupertino nazywał się OS X, jego aktualizacje były moi drodzy płatne, sprzedawano je na płytach CD, a potem na pendrive'ach, więc ja pamiętam jak kupowałem jeszcze w pokoju, wynajmowanym pokoju studenckim, instalowałem sobie z pendrive'a aktualizacje chyba do OS X Leoparda albo Snow Leoparda z pendrive'a, niesamowite czasy, a dziś postanowiłem opowiedzieć Wam o tym, jak dla mnie i tylko dla mnie zmieniła się ta platforma Mac przez ten czas ponad 14 lat.

Będzie też aktualizacja listy obiecana aplikacji firm trzecich również, z których korzystam na Macu, bo to jest nieodzowny element tego ekosystemu i żeby nie było tak tylko Kołaczo-centricznie, nowe słowo wymyśliłem na potrzeby tego odcinka, to zaprosiłem do rozmowy także mojego dobrego znajomego Magica, ale nie tego, ąo którym teraz pomyśleliście, który już po raz trzeci gościł w tym podcaście i jest również dziś.

Cześć Maćku, Magiku Suwałowski!

[MACIEK] Cześć, dzień dobry wszystkim, witam słuchaczy kołaczo-centricznego podcastu, bo czemu nie?

[KRZYSZTOF] Tak jest! Widzisz, wiedziałem, że to słówko będzie się niosło... Słuchaj, po pierwsze, chciałem zacząć od tego, że dzisiaj nie będziemy rozmawiali, tak od razu ustawić to, że nie będziemy rozmawiali dżentelmeńsko umawiając się ąo kamera kontrol, gdyż ponieważ albowiem byłoby to 4 godziny wiadomo jakiej retoryki, to nie będzie tego, chociaż jesteś fotografem.

[MACIEK] No czekaj, jak to, jak to? Zapraszasz fotografa i nie będziemy rozmawiać o najważniejszym przycisku w najnowszym iPhone'ie?

[KRZYSZTOF] No wybaczyć, nie, natomiast celowo też dlatego, że wszystkie faktycznie nasze poprzednie spotkania były gdzieś w okolicach fotografii osadzone, a tak naprawdę z twoją firmą, z twoją pasją i swoim zawodem też wiąże się to, że ty te zdjęcia później gdzieś obrabiasz i masz dookoła tego zbudowane coś, co inni nazywają workflow, drudzy nazywają z środowiskiem pracy po polsku, no i to wszystko jest osadzone na Macu, bo jednak na Macu pracujesz od wielu, wielu lat. Więc pomyślałem, że to będzie też taki fajny kontrast i fajna szansa dla nas obu, żeby pogadać o czymś innym, a jednakowoż spójnym nadal z tym, co robimy, no bo i u mnie z nagrywaniem i pisaniem i u ciebie z firmą i z tym, co robisz jako fotograf.

[MACIEK] Tak jest, dobrze, podoba mi się to.

[KRZYSZTOF] Dobrze, dobra, to tak, po pierwsze, zacznę od tego, że w jednym z ostatnich wydań newslettera opisywałem też różnicę pomiędzy tym, dlaczego na Macu mówimy o aplikacjach, a nie o programach. Long story short, oczywiście link do tego wydania znajdziecie w opisie aktualnie usłyszanego odcinka, long story short jest taki, że Steve Jobs wymyślił sobie, że będą to aplikacje, a nie programy

od słowa application, czyli od aplikowania jakiegoś rozwiązania na jakiś problem użytkownika.

I tak naprawdę od wtedy zaczęto mówić, że zaczęto mówić na programy aplikacje, a w środowisku Windows do dzisiaj tak naprawdę istnieją tylko te programy, jakby chociaż aplikacje, kiedy Windows Mobile debiutował, dołączyły do tego ekosystemu Microsoftu. Ta różnica jest ważna, ważna na punkt wyjścia dzisiejszej dyskusji, bo ona ustawia też głowę, że cały ekosystem Apple od samego początku, dlatego mówimy o synergii hardware z softwarem i tak dalej, był projektowany tak, żeby generalnie pracowało się łatwo i żeby te problemy rozwiązywać w różny sposób, co nie znaczy, że wszystkie na raz i wszystkie domyślnie w systemie. To sobie o tym zaraz jeszcze pogadamy.

Dzięki jednak takiemu podejściu Apple też otwarło jakby zupełnie nowy rynek, rynek deweloperów Third-party, tak zwanych deweloperów One Dollar App, który do dzisiaj robi robotę. Mac jest właśnie tą platformą, na której jeżeli czegoś nie da się zrobić systemowo, to prawdopodobnie ktoś na drugim końcu ziemi, jest duża szansa, że w Sacramento napisał jakąś appkę, która za 3 dolary robi dokładnie to, czego nie robi system domyślnie. Nie wiem, czy też pamiętasz to, jak były czasy pierwszych tego typu aplikacji, które robiły najprostsze rzeczy na świecie, teraz robi je już system, ale ja pamiętam i pamiętam nawet jak je kupowano, kiedy nie miało się 18 lat, to zaraz o tym opowiem. Jak ty to wspominasz?

[MACIEK] To jest w ogóle fascynujące dla mnie, bo wydaje mi się, że Apple jest taką firmą, przynajmniej nie wiem, może to jest coś naszego polskiego, albo może coś takiego, że my już jesteśmy tymi Millenialsami, ale tymi starszymi Millenialsami, że te czasy, w których myśmy dorastali, nie kupowało się rzeczy generalnie, rzeczy się ściągało z internetu. Tak? I wszyscy ściągali rzeczy z internetu, w akademikach były potężne serwery, na których można było znaleźć wszystko, co tylko sobie dusza zapragnęła, a tutaj nagle Apple, który wchodzi z takimi swoimi niszowymi Macami, pamiętam od pierwszego urządzenia Apple, które miałem, jakim to był iPod Nano, taki mały z ekranikiem i potem to był pierwszy Mac iMac z systemem Snow Leopard, który przyszedł na płycie, tak samo jak u ciebie, w sensie on był już sprzedawany był, ile dobrze pamiętam, z Tigerem i dodawali płytę, żeby od razu sobie można było go update'ować i odkąd pamiętam, kupowałem rzeczy. Od głupich piosenek za dolara na iTunesie, poprzez jakieś właśnie, tak jak mówisz, apki, przeróżne Third-party rzeczy, które kosztowały, coś tam kosztowały, ale to nie było to, do czego byliśmy przyzwyczajeni, że wchodzisz w internet, znajdujesz,

może też dlatego, że na Maca nie dało się znaleźć rzeczy, nie było plików crack.exe do naszych, wiesz, Photoshopów i innych, oczywiście pewnie jakiś tam sposób był.

[KRZYSZTOF] Gier nie było, więc tutaj tego rynku też nie było, bo gier na Maca wtedy Google nie było!

[MACIEK] Gier nie było, dokładnie, więc ten rynek był totalnie niszowy, tak jak mówisz, więc faktycznie mam bardzo podobne takie wspomnienie, że te apki po te kilka dolarów się kupowało, apki po kilka dolarów albo potężne aplikacje. Moim pierwszym takim dużym zakupem był zestaw Adobe Creative Suite 5, bo CS5.

[KRZYSZTOF] Wow, to ja w ogóle z Photoshopem od CS6 zaczynałem, jeszcze na Windows, a ty już na Macu.

[MACIEK] Ja, to ja już na Macu wersja studencka, pudełko gdzieś leży. Wierzę. Pamiętam, że mogłem potem update'ować na szóstkę i to było coś wspaniałego, ale jaki to był, to był akurat potężny zakup w tamtych czasach, wiesz, kupić, jak jesteś początkującym, jakiś tam fotografem, kupić software za dwa koła czy dwa i pół koła, bo pamiętam, że to były mniej więcej tego typu koszty.

To było coś i to było coś, czego nasi przyjaciele z Windowsa sobie raczej nie wyobrażali. Oni ściągnęli crack.exe i jazda, więc mam też takie wrażenie, że może ten jakby ten wczesny start z Maciem ten spowodował zupełnie taki inny mindset odnośnie tej uczciwości może, a może to było wymuszone, jak trudno mi teraz prorokować, ale takie połączenie myślę tych dwóch rzeczy. Wymuszenia, bo ograniczona ilość możliwości poza licencyjnego zdobywania oprogramowania, ale też taka uczciwość wobec systemu.

[KRZYSZTOF] I wobec twórców, którzy na ten system pisali. Ja mam takie przemyślenie a propos tej uczciwości, jak już ją wyciągnąłeś, w kontekście muzyki. W sensie ja w momencie, kiedy porzuciłem Winamp i przeszedłem do iTunes, którego absolutnie pokochałem od razu.

W sensie ja nie byłem z tych ludzi, a to była większość w tamtych czasach, którzy jak zobaczyli po przejściu z ekosystemu MS-a na iTunes, zobaczyli iTunes, to ja nie byłem z tych ludzi, którzy przerażali się i jakby stwierdzali, że nie no ja nie będę przecież albumami układał piosenek. W sensie to nie jest normalne. Piosenki ma się na liście.

Dla mnie to było dosyć oczywiste, że muzyka w albumach, to jest tak jak wymyślono muzykę, tak jak wymyślono płyty CD i to, że ktoś to przeniósł do świata, w sensie Jobs, do świata digital, to było dla mnie takie trochę złapanie oddechu. Nikt mnie nie rozumiał. Wszyscy się kłócili, że kurde to jest lista tracków, tak jak było na Winampie.

Co ty mi tu pokazujesz? Jakie okładki? Co ty tu robisz w ogóle gościu?

Do okładek też były first party apki One Dollar, bo niektóre okładki się nie pobierały z jakichś tam baz, to pamiętam jak dzisiaj.

[MACIEK] Tak jest, tak jest. Okładeczki to był bardzo ważny element, jeżeli się miało iPoda, chyba, że się miało iPoda Shuffle. Ja pamiętam, słuchaj, pracowałem wtedy w Empiku na magazynie.

To była jedna z moich pierwszych prac jeszcze w liceum i przyszły iPody Shuffle, właśnie te takie podłużne, te takie pierwsze. Jeszcze przed tymi ekranikowymi iPodami Shuffle. Nie, bo w ogóle nie było ekranowych.

Potem były te pineski!

[KRZYSZTOF] Tak, a to co pomyliłeś to był Nano, który wyglądał jak Shuffle i jak później niektórzy, jak Apple Watcha protoplasty go nosili.

[MACIEK] Tak jest, masz rację, masz rację. Więc no i pamiętam jak po prostu wszyscy w tym magazynie po prostu się opali za głowę. Mówili nie, no gdzie, no co to w ogóle jest za urządzenie, że co ty musisz synchronizować z jakąś aplikacją tą muzykę, nie możesz sobie zgrać to co chcesz i potem jeszcze co Shuffle.

Więc tak to było wielkie zdziwienie tym podejściem, no bo było to inne, inne podejście. Co to dużo ukrywać Krzysiek? W sensie to, to było nienormalne podejście, to nie było takie.

[KRZYSZTOF] Trudno mi sobie jest w ostatnich pięciu latach, nawet dziesięciu latach znaleźć taką rzecz, taki produkt czy usługę, która weszłaby w tak bardzo nienormalnym stylu, jak wtedy wchodził iTunes. Nie było czegoś takiego już potem, bo to co ty mówisz faktycznie było dziwne. W sensie to zupełnie się – jakby było

spoza skali. O, cytując slogan z jednej z konferencji Apple'a. Natomiast odnośnie tego piractwa, faktycznie z miejsca oduczyciło mnie szukania nielegalnych rzeczy, piosenek zwłaszcza, muzyki w sieci, no bo było prostsze. W sensie pod każdym względem kliknięcie i zapłacenie tam czterech złotych niecałych było prostsze i nie dało się z tym kłócić.

Problem polegał wtedy na tym, że żeby móc kupować jako człowiek, który nie miał skończonych osiemnastu lat w Polsce i w której to Polsce nie było jeszcze chyba Mac App Store nawet, był tylko iTunes Store i to były masakryczne czasy pod kątem tego, żeby to kupić, bo trzeba było spiąć kartę debetową, która nie była kartą kredytową, tak jak to projektowało Apple w Stanach, ten system cały, więc nie wszystkie debetówki działały, działała tylko Inteligo od chyba takiego banku w Polsce, która była wydawana za oświadczeniem rodziców dla nieletniego i za każdym zakupem trzeba było zdrapywać kod zdrapkę i tam wpisywać ten kod, w sensie pilnikiem do paznokci albo nożem. Tak faktycznie, teraz pamiętam to.

[MACIEK] Tak. Bo pamiętam tą kartę z tymi zdrapkami, z tymi kodami!

[KRZYSZTOF] No bo przecież nie było tu 2FA, nie było SMS-ów. Nie było tokenów żadnych innych.

[MACIEK] To był taki fizyczny token.

[KRZYSZTOF] Tak, dokładnie tak. I to były niesamowite czasy, no bo jeszcze ta droga, żeby w ogóle kliknąć z Polski, to był totalny odjazd, nie? Także to pamiętam.

[MACIEK] Znacząca pamiętam też amerykańskie konto, które zakładałem w jakichś już przeróżnych celach, bo było dużo ułatwień też z tym związanych. No i mój pierwszy iPod, który przyjechał do mnie też z Ameryki, bo wtedy dolar był po dwa złote. Tak, dolar był po dwa złote.

Tak, mieliśmy pod górkę.

[KRZYSZTOF] Mieliśmy, a z drugiej strony dolar jak był po dwa złote, to pamiętam, że MacBooka Pro w średniej konfiguracji kupowało się za niecałe 4 tysiące złotych. Mam nawet do dzisiaj fakturę z Komputronika zostawioną na pamiątkę. Także takie to były czasy.

[MACIEK] Takie to były czasy.

[KRZYSZTOF] Teraz przechodząc płynnie do tego, co jest jakby punktem wyjścia takim już naprawdę tej rozmowy, to jest taki wniosek, do którego doszedłem ostatnio sobie robiąc porządki na Macu, że ten system zmieniał się oczywiście pod kątem designu tego, jak wygląda interfejs z macOS no i wszystkiego, co widać w mediach i jakby gołym okiem, ale też zmieniał się od środka, pod kątem takiego podejścia Apple, które w pewnym momencie zaczęło wyszukiwać co lepszych deweloperów Third-party, co sprytniejszych i co takich, którzy mają największą bazę użytkowników, no i brać ich po prostu rozwiązania i zaszywać w systemie.

Przez to ten system z takiego bazowego centrum zarządzania jakby komputerem Mac stał się systemem coraz bardziej kompletnym. Choć bazował dalej i bazuje do dzisiaj na sile deweloperów Third-party i układ dla nich, to jednak coraz więcej tych systemowych miejsc, tych systemowych aplikacji, które jeszcze pięć lat temu, a już dekadę to w ogóle, kompletnie nie nadawały się do tego, czego Apple mówiło, że się nadają, no nagle potrafią zastąpić aplikację w subskrypcji. Ja mam kilka przykładów, więc płynnie przechodząc i zaczynając od najprostszego, kalendarz.

[MACIEK]

To się dawaj, bo jestem bardzo ciekaw.

[KRZYSZTOF] Kalendarz. Ja pamiętam, jak w czasach OS X nie pozwalał prawie na nic. W sensie iCal w czasach tamtych, 10 lat temu nawet, to było coś takiego, że jak mówiłeś korporacji, że ja mam maila na iCloudzie albo w domenie mi i poproszę wydarzenie do iCala, no to wszyscy się pukali w głowę i mówili, no nie ma opcji, bo nikt ci z Outlooka nie wystawi czegoś kompatybilnego. No nie? To po pierwsze. Po drugie, wiele świetnych firm wypłynęło w tamtych czasach na tym, że robiły alternatywy, alternatywne kalendarze. Fantastical jest tego świetnym przykładem. To jest firma, która zbudowała się na tym, że iCal i systemowy w ogóle kalendarz od Apple nie potrafił niczego.

[MACIEK] Ja mam akurat i używam na telefonie, a na Macu używam zwykłego kalendarza, jak Steve Jobs mi wskazał.

[KRZYSZTOF] Tak. To słynne zdjęcie jest takie Jobsa, jak on w swojej pracowni, takiej zawalonej papierami jest, nie? Przy jakimś ogromnym chyba Cinema Display?

[MACIEK] Jeszcze z kamerką na górze!

[KRZYSZTOF] Zresztą ta kamerka, mój znajomy ostatnio sprzedawał tą kamerkę, ostatnio, parę lat temu, sprzedawał tą kamerkę w dobrym stanie. Wziął za nią więcej niż zapłacił, jak ją kupował, nawet po uwzględnieniu kursu, zmiany kursu. Wracając.

Obecnie kalendarz, nawet po integracji w macOS 15 Sonoma, zwłaszcza po niej, z przypomnieniami systemowymi, jest w sumie wystarczający dla 99% populacji, nawet wliczając w to biznes. I to jest niesamowite, nie? W sensie, że ostatnie kilka lat, to jest naprawdę ogromny skok, tak samo z Przypomnieniami.

Przecież 5 lat temu Przypomnienia, to była najbardziej wyśmiewana aplikacja Apple'a. W sensie, to była tak wyśmiewana aplikacja, że jak ktoś mówił, no ale przecież jest out of the box program do GTD, to się pukałeś w głowę i mówiłeś, to jest program do tego, żeby zrobić listę zakupów i to jeszcze pod warunkiem, że się sync po iCloud'ie nie wywali i nie skasuje cała, nie? Więc jakby tak to wyglądało.

Zupełnie szczerze, ja nie zamierzam na przykład przedłużać swojej subskrypcji na Nozbe Personal i dobrze o tym Michał wie, pozdrawiam go serdecznie, pewnie słucha. No bo chociaż wiem, ile on wkłada w to serca, to z uczciwości muszę powiedzieć, że jak ona wygaśnie (wygasa w 2028 roku, więc jeszcze trochę).

[MACIEK] Jeszcze trochę popłacisz.

[KRZYSZTOF] Już mam opłacone z góry do tego czasu, więc to w ogóle szkoda gadać, więc będę pewnie używał. Natomiast przyjdzie taki moment, że wygaśnie albo że ja stwierdzę, że okej już enough, chcę jakiejś zmiany, no i ta zmiana to będą Przypomnienia, nie? Oczywiście ja nie będę miał backupu tych zadań moich na czterech kontynentach jak w Nozbe, jasne, że nie będę miał, jasne, że jak ktoś mi zajmie kiedyś iCloud'a, znaczy Apple ID albo czy tam Apple Account teraz się to nazywa, czy coś pójdzie nie tak, to stracę dostęp do tego. To jest ryzyko, siedzenia w jednej bańce pod jedną chmurą, jasne, ale kurczę, no ja nie będę już spędzał czasu i szukał rozwiązań go GTD i płacił jakiejś chorej subskrypcji, jak wiem, że przypomnienia w tym aktualnym kształcie pozwalają właściwie na to samo, co Nozbe z małymi tam wyjątkami, które są totalną nerdozą, z której mogę prosto zrezygnować, bo to jest fanaberia gadżeciarza, bo po co, nie?

W sensie i takich przykładów jest bardzo dużo, nie?

[MACIEK] Tak, ja mam na przykład, wiesz co, dla mnie Passwords. Tak. W sensie kiedyś płaciłem co roku za 1Password. Już od kilku lat nie mam, wiesz co, odkąd w Safari były te wbudowane hasła, nie pamiętam przy którym update'cie to weszło, ale to mi zmieniło całkowicie, w sensie nie miałem żadnej innej potrzeby, bo dla mnie wygoda tego, że na telefonie automatycznie mi podpowiada hasło, jak tworzę jakieś konto, system, tak, i pamięta to w systemie i do tej pory to wyciągałem z Safari, siedziałem w Safari, wpisywałem Passwords, Command+Spacja do Passwords, wyciągałem hasła, które potrzebowałem i teraz wyciągnięcie tego do aplikacji dla mnie to jest już taki gamechanger, który zastępuje całkowicie jakąkolwiek potrzebę software'u firmy trzeciej.

Ale wiesz co, jak wspomniałeś o tym, w ogóle o tej całej synchronizacji z iCloud'em i początkami tej całej przygody z tą synchronizacją, no to jest ogromna zmiana dla mnie, wiesz, tak jak powiedziałeś, jak zapraszałeś mnie, nie będę tutaj ukrywał, wczoraj, *very last minute* na rozmowę dzisiejszą, to tak zapowiedziałeś, że wiesz o tych zmianach, jakie tam w macOS'ie i co się u ciebie tak zmieniło, wiesz co i dla mnie chyba właśnie z takich największych rzeczy jest ten cały iCloud i ta współpraca po prostu pomiędzy urządzeniami, to, że żona pisze do mnie SMS'a, jak ja sobie montuję film w Final Cut'cie, wyskakuje mi, mogę odpisać z tej samej klawiatury tutaj obok, tak, mogę odebrać telefon, mogę zapisać notatkę, potem ją po prostu otwieram w telefonie, no to jest kosmos!

Dla mnie Numbers to jest aplikacja, którą używam bardzo często, to jest jakby moja podstawowa aplikacja do zarządzania w ogóle moimi wszystkimi finansami, często o tym gadałem z Miłozsem i pokazywałem moje tabelki, on mnie tam namawiał na inne aplikacje, ale ja nic takiego nie potrzebuję, w sensie dla mnie w Numbers jest wszystko, co ja osobiście potrzebuję, tworzenie tabel, prostych tam formuł i to, że ja to zapisuję i otwieram sobie na telefonie, bo jest w iCloud, to jest mistrzostwo świata, PowerPoint, czyli Keynote, to jest aplikacja, z której bardzo często korzystam, bo prowadzę bardzo często dużo różnych prezentacji, wszystko zapisane w iCloud, dostępne z każdego urządzenia, jest to mega, mega, mega wygodne, a początki faktycznie były różne z tym synchronizowaniem.

[KRZYSZTOF] Tak i ja też pamiętam, że lata temu kupowało się nawet takie aplikacje do tak podstawowej rzeczy na OS ten wtedy, jak menadżer plików. Finder był owiany sławą z własnej ikonki, do dzisiaj zresztą jest, bo nawet poduszkę w kształcie tej ikonki można sobie zamówić z internetu. Tak i tu się kończyła

historia, w sensie tam naprawdę było cokolwiek trudno zrobić, jak się przechodziło z Windows, więc pamiętając czasy Total Commander'ów i im podobnych środowiska Windows, kupowało się na Maca tam DuckDuck'a, czy coś takiego się nazywało, czy później Forklift'a, którego mam do dziś.

[MACIEK] Czekaj, CyberDuck to był?

[KRZYSZTOF] CyberDuck też do FTP i tak dalej, ale to nie był darmowy, czy był płatny? No to to wszystko się instalowało.

Wiadomości, jak już wspomniłeś, kiedyś w ogóle kupowało się klientów albo instalowało się klientów każdego wiodącego komunikatora, zauważ, nie? Ja już pomijam, że każdy wtedy pisał właściwie tam, gdzie pisali jego koledzy, w sensie nie było jeszcze czegoś takiego, że ludzie mówią, no nie?

[MACIEK] No Gadu Gadu przez Jabbera, to było coś, trzeba dobrze pamiętać!

[KRZYSZTOF] Tak, IRC był jeszcze, był Jabber, był Adium klient IRCa i Gadu Gadu. Adium też, taki ptaszek i to wszystko jakby były te Third-party aplikacje, które pozwalały ci odpisywać każdemu bez względu na to, skąd by do ciebie napisał, no bo wtedy była bańka dot.com'ów, wtedy się rodziły komunikatory, wtedy jak nie byłeś tam, gdzie...

[MACIEK] Gdzie byli inni.

[KRZYSZTOF] Gdzie przyszli twoi koledzy, bo pojawiło się tydzień temu, to byłeś wykluczony. Teraz to wiesz jak jest, no nie? Przychodzisz, kręcisz wąsem i mówisz: Nie, ja tylko iMessage, nie? Albo ja tylko Telegram, bo szyfrowany...

[MACIEK] Tak nie było wtedy. Blue bubble kontra green bubble. Tak, wtedy tak nie było.

Chyba żaden z operatorów nie wprowadził jeszcze RCS?

[KRZYSZTOF] Nie wprowadził i to jest dla mnie, jak już zrobisz to, robimy tą dygresję, absolutna porażka, w sensie ja nie rozumiem. Jest cykl beta testów nowego iOS, który trwa pół roku. Czyli wszyscy...

[MACIEK] Jest czas.

[KRZYSZTOF] Czyli wszyscy deweloperzy przez te pół roku głowią się i troją, co zrobić, żeby apka działała stabilnie na jak wyjdzie produkcyjna wersja. Ja wiem jak to wygląda od środka.

Jak się na drugiej becie nie wywała, to znaczy, że będzie działać i się tę pracę prawdopodobnie porzuca, tylko się zdaje na dział QA, żeby testowali z każdą kolejną betą, czy czasem nie ma problemu. No albo zmienia się ikonkę do Dark Mode. No i tak to wygląda w tym roku.

A gdzie jest RCS, o który pytają klienci? Dopiero po premierze odpisują operatorzy, że przyglądamy się uważniej, baczniej, kiedyś wprowadzimy.

No to jest jakaś paranoja, nie? To tak faktycznie, zgadzam się w stu procentach. Te wiadomości, o których ty powiedziałaś, no ja na przykład teraz większością ludzi i klientów komunikuje się faktycznie przez wiadomości systemowe.

Niekoniecznie przez iMessage, ale jakby wysyłając to wszystko z Maca, no dociera do każdego, albo jako SMS, albo MMS, albo jako iMessage, nie? Dociera, dociera. Nie potrzebuje czegoś innego.

Mało tego, jakby już mówisz o domu. Moja żona może powiedzieć do HomePod'a w salonie, że jest obieg gotowy przez Intercom i to mi się po polsku odtworzy na HomePod'ie w biurze. To jest niesamowite, nie?

[MACIEK] Ja byłem u Ciebie w domu. Nie masz aż tak daleko od tego.

[KRZYSZTOF] No wiem, ale jakby można to powiedzieć jako przykład, tak?

[MACIEK] Można, no. Bo dobrze, że o tym powiedziałaś, bo ja na przykład mam biuro na górze i ja się zastanawiam, czy by się nie wyposażyć w te HomePod'y, które wciąż są w Polsce niedostępne, tylko po to, żeby móc się kontaktować z moją rodziną, która jest z kolei na dole rozprzestrzeniona pomiędzy kilkoma pokojami.

Dla tych, którzy nie wiedzą, ja mam czwórkę dzieci, więc w zasadzie w każdym pokoju powinienem zainstalować i krzyczeć obiad!

[KRZYSZTOF] To prawda. Ale to się da zrobić technicznie. I teraz zobacz. To się da zrobić technicznie, to prawda.

Kiedy my mówimy o czasach iTunes'a i OS X, to jakbyś komuś powiedział, że to się będzie dało zrobić technicznie, to by Cię, to nawet, nie, ja nie wiem, nawet Jobs by Cię wyśmiał. Tak swoją drogą, nie?

Pages, Keynote i Numbers, o których wspomniałeś. Pakiet biurowy, który kiedyś był za 139 złotych sprzedawany, zresztą mam płytkę z nim do dziś.

[MACIEK] Tak, płaciło się, płaciło się za niego!

[KRZYSZTOF] I tak samo jak iWork, nie, tak to był iWork, tak samo jak iLife, gdzie wchodził GarageBand, aplikacja do stron internetowych, która nie istnieje, iMovie.

[MACIEK] A, faktycznie. Była taka, pamiętam!

[KRZYSZTOF] Była taka. Nie, ale ja myślę, że jak kiedyś pożyczę od kogoś, tego SuperDrive'a, swoją drogą SuperDrive, jak już mówimy o Macach, odszedł. RIP, nie?

[MACIEK] Żegnamy, żegnamy SuperDrive'a.

[KRZYSZTOF] Łezka, poprosimy o łezkę w czacie. Żegnamy już, tak. Jak, jak sobie kiedyś pożyczę, to wiesz co zrobię? Włożę tą płytkę z iLife'em, nie iWorkiem, żeby zobaczyć co tam było i czy się odpali na Sonomie.

[MACIEK] Czyli ciekawe wyzwanie.

[KRZYSZTOF] Tak, ale pakiet, tak, to wszystko jest teraz za darmo. To jest wspaniałe. Przypisane do Twojego konta, Apple konta.

[KRZYSZTOF] I działa wszędzie, na każdej platformie mobilnej. W sensie, to jakby, ja pamiętam jeszcze coś takiego, jak iPhone Journalism. Ja mówię o tym też studentom moim, nie?

W sensie, że ja pisałem teksty w czasach raczkującego MobileMe i iCloud'a na apce iA Writer, na której piszę do dzisiaj, bo ona się synchronizowała, nie? Jakby,

bo mogłem kontynuować pisanie, na iPhone'ie, tam 4S, nie? W sensie, to był jakiś kosmos totalny, nie?

I do dzisiaj to wszystko działa i jest stabilne, a tyle generacji OS-ów już mamy w przód. Keynote, o którym wspomniałeś, aplikacja nie do zastąpienia w ogóle, no nie? I teraz tak naprawdę mój podstawowy, od lat już ten, chociaż Numbers nie.

Widzisz, tak jak moim zdaniem Pages i Keynote biją na głowę odpowiedniki w MS Office, czyli Worda i PowerPointa, o tyle ja nie znajduję zastępcy dla Excel'a, nie? Tylko, że ja mam bardzo dużo makro w tym Excel'u i tak dalej, no nie? Więc może dlatego, ale też sporo znajomych również ma podobnie.

No, ale still, kupujesz maka out of the box.

[MACIEK] Ale czekaj, używasz, używasz Excel'a?

[KRZYSZTOF] Tak. Microsoft Excel'a. No, po prostu muszę, bo Numbers nie uciągnie.

[MACIEK] Tak, ja kochałem Excel'a, ale na moje potrzeby Numbers jest wystarczająco. A z ciekawości pokażę Ci mojego Numbers'a, zobaczysz, on nie jest taki super banalny, aczkolwiek... A, czekaj, chcesz teraz, żebym Ci pokazał?

[KRZYSZTOF] To jeszcze FaceTime, jak jesteśmy przy komunikacji. Kurczę, teraz rozmawiamy z Maćkiem niby przez Zooma, ale tak naprawdę systemowo gdzieś tam narzędzia, frameworki FaceTime'owe też nakładają tło w mojej kamerze w Studio Display z Apple Park, nie?

[MACIEK] A ja mam systemowo rozmycie ekranów!

[KRZYSZTOF] Tak, albo na przykład mogę, mogę sobie oglądać treści w Apple TV Plus z moją żoną, kiedy ja jestem na drugim końcu ziemi, w czasie rzeczywistym, z opóźnieniem związanym ze światłowodem, ewentualnie odległością, nie? Ale jakby w miarę z czasem rzeczywistym. To jest nienormalne, nie?

Względem tego, co mieliśmy dziesięć lat temu, jak ściągałiśmy filmy z internetu nielegalnie...

[MACIEK] Pokazuję Ci to w ten sposób, bo to są moje prywatne liczby. Tak jest, oczywiście. Finansowe.

Więc mam, wiesz co, mam tutaj chyba pierdyliard arkuszy, którymi pokazują moje sezony ślubne, ile tutaj mam ślubów, którego dnia i tak dalej. A później mam taki Master Cash Flow, gdzie mam przeróżne tutaj tabelki, które mi mówią jakie opłaty, którego dnia miesiąca mam. I potem mam tutaj taki Master Cash Flow, który każdy miesiąc, z dnia na dzień, i mam po prostu moje rozliczenia. Wszelkiego rodzaju. Czy mam jakieś brand deal'y, czy nie mam jakichś brand deal'y, czy mam jakieś śluby, które wpadają, czy coś z YouTuba wpada. Widzę, kiedy mam jakąś ewentualną, jako freelancer, wiesz, potencjalną czkawkę finansową.

Czyli kiedy mi się robi na czerwono, to wiem, że o, dobra, to nie wiem co, w maju 2025 jest na czerwono. Potrzebuję jakichś zleceń. No, więc głównie do takich celów. I mam, wiesz, mam po prostu arkuszy, nie wiem, co jest, 50? W tych arkuszach mam przeróżne tabelki. No i to wszystko sobie tam gada ze sobą.

Ja sobie wpisuję jakieś przeróżne formuły. No, ale w makra się nie bawię. Więc tak jak powiedziałeś o makrach, to jest, to jest next level.

Ja tego nie używam.

[KRZYSZTOF] Więc wracając do tego FaceTime'a, nie? Oglądanie symultanicznie treści w tym samym VOD, nie? W sensie, to po prostu, to jest nie do pojęcia.

Tak samo jak zobacz AirPods. Było w tym odcinku pierwszej części o AirPodsach. To od razu pierwszy przykład.

Pamiętasz, jak się kupowało przejściówki, rozgałęźniki na mini jacka, żeby sobie jechać gdzieś tam, albo lecieć i słuchać z jednego iPhone'a na dwóch parach AirPodsów przewodowych? Dźwięku?

[MACIEK] Tak, no. A teraz to robimy jednym kliknięciem. A teraz to robimy jednym kliknięciem.

To prawda, to są zmiany mega ciekawe, ale to w takim razie, tym bardziej jestem ciekawy, co masz w swoim pakiecie instalacji Third-party?

[KRZYSZTOF] Jeszcze ostatnia rzecz, zanim do niego przejdę, to jest Safari, bo muszę o nim powiedzieć, bo byłem wierny jakby...

[MACIEK] A słusznie, dobrze, tak.

[KRZYSZTOF] Ty też pewnie będziesz miał coś do powiedzenia o Safari, no bo to jest...

[MACIEK] Ja kocham Safari!

[KRZYSZTOF] No właśnie, oprócz Finder'a, który jest poduszką też, i Safari też jest zresztą sprzedawana jako poduszka, ta ikonka, to ikonka kompasu jest mega kultowa, jeżeli chodzi o macOS, nie? I jakby kończąc ten wątek – od początku byłem wierny Safari i pamiętam, że w 2010 roku, w 2009 nawet, Safari było dla mnie, jako jeszcze mega młodego szczyła, uosobieniem internetu z USA.

W sensie, dlaczego? Dlatego, że pamiętałem Safari ze wszystkich ujęć z Hollywood, gdzie się przewijały Maki, albo iBooki jeszcze nawet wtedy, i dlatego, że pamiętałem, jak się tam wczytywała strona na tych filmach, bo to też pokazywano na przebitkach, i ona się wczytywała tym postępującym niebieskim, takim przypominającym płyn, paskiem postępu, jeszcze z interfejsu Aqua, nie? To było uosobienie amerykańskiego internetu dla mnie, to Safari, to...

[MACIEK] Prawda, ty już zapomniałem o tym paseczku, który tak się na niebiesku zapętniał. Już dawno tego nie mamy, znaczy zaczniemy od tego, że w ogóle nie czekamy na to, żeby strony się włączały w dzisiejszych czasach. Nic już się nam nie ładuje tak naprawdę.

Aczkolwiek skacząca piłka plażowa, kręcąca się, wciąż z nami jest. I czasami się pojawia, ty jesteś na pewno ją w stanie wywołać. Czasami się pojawia.

Ja ją wywołuję dosyć często, mimo dosyć, w sensie najmocniejszej konfiguracji możliwej M1 Max, ale już czekam na M4. Ja mam trzyletni cykl zmian.

[KRZYSZTOF] A widzisz, czyli ty będziesz zmieniał. No jako profesjonalista to wiadomo, no nie? No ja będę jeszcze dwa lata pewnie na M1 Pro, ale rzeczywiście bardzo dużo osób w tym roku zmieni.

To słyszę gdzieś tam od słuchaczy, też dostaję feedback i ludzie czekają. Być może kiedy tego słuchacie już wiadomo, kiedy będzie konferencja w tym miesiącu, w październiku, nawet tuż za rogiem są nowe Maki.

Natomiast jeszcze tym Safari.

Zauważ, Safari wprowadziła jako pierwsze Readera. Ten tryb uproszczonego czytania internetu bez designu strony internetowej. Do dzisiaj jest on niezastępowalny, chociaż inne przeglądarki go skopiowały, to tak dobrze jak na Safari, nie działa nigdzie. Teraz jeszcze w macOS 15 Sonoma można sobie w ogóle zaznaczyć fragmenty, które według ciebie są rozpraszające na stronie i ta przeglądarka to pamięta i ci je wycina. Mind blowing, totalnie, nie?

Jeżeli chodzi o to, jak ona ewoluowała. No i mamy oczywiście współpracę w grupach, w grupach kart, w profilach pomiędzy... Bo iCloud+ synchronizuje się to wszystko.

Czy na przykład mamy samego iCloud+, jeżeli chodzi o Private Relay, czyli o ochronę bezpieczeństwa, nie? Też niedoścignione Safari jest pod tym względem do dzisiaj i tak naprawdę gdybyśmy się uparli, moglibyśmy Content Blockerów nie stosować. Ja je stosuję, zaraz jeszcze powiem dlaczego.

Natomiast dla osób, które na przykład nie chcą nic więcej, to co daje system i ta Safari pod kątem bezpieczeństwa jest wystarczające. I to jest niesamowite, jeżeli chodzi o to, jak się patrzy na rozwój. Ja nie zamierzam się przesiadać z Safari na nic innego na stałe, no bo ona jest po prostu dla mnie znowu out of the box, synchronizuje się to wszystko.

Okazuje się, że w aplikacjach Third-party, żeby głupie zakładki zsynchronizować, to jest dla niektórych producentów, przeglądarek rocket science, nie?

[MACIEK] Tak. A tutaj to, nie wiem, chociażby nawet pamiętanie historii, wiesz, czegoś szukasz na Macu, masz jakieś okno otwarte, potem jesteś gdzieś w terenie, włączasz, zaczynasz wpisywać i automatycznie Ci znajduje tę stronę, którą masz otwartą na Macu, więc takie wszystkie rzeczy, znaczy to są, to jest o tyle ciekawe, że to w takiej codzienności umykają Ci, to już jest tak oczywiste, że przestajesz o tym myśleć jako o jakiejś funkcji, dopóki nie masz potrzeby skorzystania z czegoś innego urządzenia, które nie jest w iCloud, które nie jest Makiem, które nie jest

w tym ekosystemie i faktycznie okazuje się, że jest trochę pod górą. No bo wiadomo, że i da się, nie?

[KRZYSZTOF] Tylko na Macu nie musisz, czy tam w naszej bańce, nie musisz skanować QR kodów, żeby się zsynchronizowały zakładki, czy robić jakichś, wiesz, piątych kroków, żeby zrobić tak prostą rzecz, to co Ty mówisz, nie? I to jest dla nas oczywiste i to jest też pułapka, żeby jednak czasem spojrzeć na inny ekosystem, żeby docenić też to, co się ma u siebie, tak mi się wydaje, nie? Bo inaczej po prostu się tego nie widzi.

Jak już jesteśmy przy tym, to pozdrowienia dla kolejnego partnerów dzisiejszego odcinka czyli Nord VPN z którego mimo rozwiązań Apple korzystam regularnie także na Macu.

Dziś zwracam Wam uwagę na ich usługę Dark Web Monitor, która po włączeniu ciągle skanuje fora hakerów lub wirtualne sklepy w celu wykrycia wycieku Waszych danych uwierzytelniających. Dostajecie też od razu alerty, gdy coś pójdzie nie tak z podpowiedziami co dalej zrobić. Ja mam u siebie tę ochronę włączoną.

Polecam Wam także ich dzielone tunelowanie VPN, bo np tego tzw. VPN-a od Apple czy Private Relay nie da się wykluczyć dla wybranych stron czy usług. I to rodzi niekiedy problemy. Natomiast w Nord VPN możecie stworzyć listę własnych wykluczeń, gdzie ruch nie będzie przechodził przez VPN ani usługi Norda.

O szczegółach, różnicach i tym, co wybrać dla siebie możecie przeczytać pod adresem nordvpn.com/boczemunie/. Tam czeka na Was również wyjątkowa oferta dająca 4 dodatkowe miesiące subskrypcji NordVPN. i 30 dni gwarancji po jej wykupie. Wejdźcie zatem śmiało proszę na nordvpn.com/boczemunie/ i zobaczcie na spokojnie co to znaczy kompletny i sprawdzony, a także rekomendowany przeze mnie już od dłuższego czasu VPN.

Przechodzimy do listy aplikacji Third-party i Ty zaczynasz Maciek!

[MACIEK] Dobrze, ależ proszę bardzo. Ja ogólnie korzystam z takiego ciekawego narzędzia, z takiej subskrypcji Setapp. Znasz?

[KRZYSZTOF] Od MacPow.

[MACIEK] Dokładnie tak. W ramach subskrypcji tam za 10 dolarów netto, miesięcznie otrzymuje się dostęp do wielu aplikacji. Jedną z takich głównych Bartender.

[KRZYSZTOF] Mam go na liście!

[MACIEK] Bartender, bo ja mam bardzo dużo, nie wiem jak Ty, ja mam bardzo dużo ikonek w moim pasku górnym macOS i często one mi znikają. W moim MacBooku 14, jak już przechodzę z mojego 30-calowego Eizo MacBooka, to one dochodzą tylko do naszej wysepki i potem już ich nie ma. I nie wiem, potrzebuję zaktualizować Lightroom'a i tam gdzieś jest Creative Cloud schowany i nie mogę go znaleźć. Musi być Dropboxa i nie mogę go znaleźć, co jest dosyć upierdliwe. Więc Bartender, trzy kropeczki, ustawienie dowolnych poziomów, ilości tych naszych ikonek w pasku zadań uważam za coś, co jest dla mnie totalnie musem w każdym systemie, jeżeli instaluję na nowo, bo bez tego sobie nie radzę. Do tego, jak już mówimy o tych rzeczach z Setup, to mam kilka takich aplikacji, z których korzystam profesjonalnie, jak w mojej pracy fotograficznej.

Między innymi jest taka fajna aplikacja GlueMotion, tam do łączenia zdjęć w animację. To taka ciekawostka, może są tu jakieś nerdy fotograficzne. Sony A9 Mark III, to jest aparat, którym się posługuję, mam takie dwie sztuki, bo zawsze używam dwóch aparatów na ślubach, potrafi fotografować, robić zdjęcia RAW z prędkością 120 klatek na sekundę, co umożliwi robienie niesamowicie fajnych animacji, takich cztery razy slow motion, z momentów, w których ja robię zdjęcia.

Czyli na przykład jest taki moment, jak, nie wiem, para młoda wychodzi z ołtarza, tam jej rzucają w nią tymi kwiatkami, to to jest taki moment, gdzie chcesz mieć, gdzie nigdy nie możesz raz kliknąć i mieć jedno zdjęcie zrobiłem, wystarczy. Tylko faktycznie tutaj fajnie jest skorzystać z tej technologii, że możesz mieć więcej zdjęć niż mniej, bo wybierasz sobie po pierwsze to idealne, w którym wszystko wygląda fajnie, a po drugie, jeżeli masz możliwość jeszcze zrobienia całej serii, to tutaj animacje z czegoś takiego mega fajnie wyglądają i ten slow motion jest do tego niesamowity, ma bardzo fajne funkcje. Tam wrzucasz sobie folder ze zdjęciami, wybierasz ilość klatek na sekundę, jaką chcesz, możesz sobie jeszcze tam jakieś edycje dodatkowe porobić tych zdjęć, z czego ja nie korzystam, bo moje zdjęcia już są gotowe, kiedy ja je wrzucam, no a do klejenia takich fajnych .mov'ów albo .gif'ów ze zdjęć, no to to mega fajna aplikacja.

I jeszcze iStat Menus, no to taka rzecz, z której myślę wielu z nas nerdów korzysta, patrząc na to, jak tam im się ramy i zapychają i procesory, więc to jest mega super, że to jest dostępne w ramach tej subskrypcji. No i to takie podstawowe rzeczy z tego Setappa, ale tam jest dużo więcej takich ciekawych aplikacji, które można sobie przetestować, więc jeżeli jesteście chętni, to to jest akurat mega super rzecz, jeżeli nie słyszeliście, a zakładam, że wielu pewnie Twoich słuchaczy w świecie jak ty powiedziało, około-kołaczowym?

[KRZYSZTOF] Kołaczo-centrycznym.

[MACIEK] W tym świecie kołaczo-centrycznym pewnie wszyscy setup znają.

[KRZYSZTOF] Tak, na pewno znają MacPaw, bo współpracowaliśmy kiedyś przy okazji CleanMyMac X i ja używam go do dziś.

[MACIEK] Który też jest w subskrypcji tego Setapp!

[KRZYSZTOF] Tak, jest. Można go też oczywiście osobno, natomiast wyszła niedawno jego nowa wersja w ogóle, jak tego słuchacie, już jest dostępna i to nie jest tylko czyścik systemu, nie? Jak w niektórych podcastach się w Polsce mawia, absolutnie nie.

To jest coś więcej. To jest nie tylko takie centrum zarządzania Waszym światem i ekosystemem urządzeń, które są w obrębie Maca właśnie sparowane, czy to po Apple Account, czy po Wi-Fi tym samym, ale również to jest wszelkiego rodzaju monitorowanie, odinstalowanie, takie prawidłowe, trwałe, ze wszystkimi śmieciami aplikacji. To są update'y fajnie wykonywane z jednego miejsca po jednym kliknięciu i to jest aplikacja, która jest stworzona przez zespół współpracujący ściśle z Apple, nie?

W sensie ona nie psuje Wam w żaden sposób Maca ani macOS, nie? To są legendy miejskie i gorąco rekomenduję nie tylko ze względu na to, że mieliśmy kiedyś współpracę absolutnie, tylko ze względu na to, że od lat korzystam, opłacam subskrypcje i no i to jest takie moje centrum zarządzania Makiem i ogólnie tą flotą urządzeń w domu. Bardzo, bardzo fajna apka.

[MACIEK] Faktycznie, też ją mam zainstalowaną do monitorowania też bardzo często właśnie tych procesów obok iStat Menus. Czasem mi szybciej potrafi wyczyścić system. Więc jest mega przydatny.

[KRZYSZTOF] 1Password ja korzystam cały czas, 7. wersji, ostatniej prawidłowej moim zdaniem. Mam ją zainstalowaną trochę z lenistwa, nie chce mi się jej przenosić do Passwords, ale tylko dlatego. Po prostu się przyzwyczailem.

1Blocker, korzystam z takiego bloкера jeszcze rzeczy śledzących, trackerów i reklam do Safari, też od lat. Jest to subskrypcja roczna i moim zdaniem bezkonkurencyjny.

PasteBot i tutaj nie kumam absolutnie, tak jak Ty nie kumas w przypadku, ja też zresztą, w przypadku Bartendera, dlaczego Apple jak już tak dobrze im idzie z tym integrowaniem fajnych apek Third-party, dlaczego ktoś nie wymyślił, żeby Status Bar można było zwijać, tylko dalej trzeba kupować Bartendera? To jest pierwsza sprawa, a druga zaraz po nim, to jest dlaczego nie ma multi-schowka w macOS.

[MACIEK] Ale to tak jak z układaniem okienek, teraz już jest, wcześniej nie było, musiałeś kupować aplikację, więc myślę, że nas to, mam nadzieję, że nas to czeka w przyszłości.

[KRZYSZTOF] Mam taką aplikację, która zastępuje mi Adobe na moje potrzeby, tylko, że ja nie robię ze zdjęciami nic, to trzeba zaznaczyć. I to jest oczywiście pakiet Affinity, czyli Affinity Designer, Photo i Publisher, też według mnie bezkonkurencyjny i z takich programów graficznych, no to ten pakiet plus Pixelmator Pro jest według mnie absolutnie wystarczający, jeżeli miałbym powiedzieć, co sobie ma taka zwykła osoba z ulicy sobie. Wiesz, kupić, żeby było i do fotek trochę, i do grafiki rastrowej, i jeszcze, żeby dało się, nie wiem, wideo wyretuszować? No to powiem Pixelmator Pro, tak, jest to najtańsze, co sobie można kupić i jest to jeszcze multiplatformowe i taka aplikacja wielokrotnie nagradzana w ramach Apple Design Awards i w ogóle takie State of The Art platformy, warta każdej wydanej złotówki i nieprzesadnie droga.

Audio Hijack, to aplikacja, która służy do nagrywania dźwięku zewsząd, skąd chcecie, z jakiejś karty w przeglądarce, z komunikatora, teraz na przykład w trakcie nagrania z gościem, solo, odszumiania, cudów na kiju!

[MACIEK] A ja z kolei korzystam z tej samej firmy, aplikacji, która się nazywa Sound Source, która służy mi do tego, ponieważ mam tutaj interfejs z Scarlett do interfejs audio i do mikrofonu i do moich głośników i często jest tak, jak się podłączy te interfejsy, to głośność można już tylko regulować na interfejsie, a jak się jest hardcore'owym użytkownikiem Maca od 15 lat, to ciężko jest odejść od tych guziczków naszych ukochanych do plus głośność i minus głośność. Więc SoundSource m.in. umożliwia to, ale wiele też innych rzeczy, ułatwia tam kontrolę tych wszystkich wyjść muzycznych, więc to jest też aplikacja, którą ja u siebie mam.

Ale wiesz co, widzisz, ja tutaj nie mówiłem o żadnych takich podstawowych, ja oczywiście, że mam Lightroom i ten cały pakiet, nie chciałem zanudzać się takimi rzeczami, tylko chciałem jakieś takie, nie wiem co, smaczki zarzucić, ale może z kolei was zanudziłem tymi smaczkami.

[KRZYSZTOF] A to nie, to ja przygotowałem kompletną, w sumie, listę powiem Ci, bo to nie ma jakiegoś absurdalnie dużo tych rzeczy, a myślę, że niektóre mogą się przydać.

BEdit to też znana aplikacja, pierwszy edytor kodu na OS X i teraz na macOS. Aplikacja, która zmieniła absolutnie branżę, jeżeli chodzi o edytory kodów BEdit. Rozwijana od ponad 20 lat, z tego co pamiętam. Warta też każdego wydanego dolara.

Caffeinated, taka mikro aplikacja, która zaszywa się w Status Barze i jest filiżanką kawy i służy do zatrzymywania, uruchamiania wygaszacza ekranu.

Dlaczego Apple tego nie zrobiło do tej pory? Nikt nie wie, ale prawdopodobnie dlatego, że stwierdziło, że albo go używasz, albo nie, to po co Ci apka, która czasowo blokuje używanie.

[MACIEK] Poczekaj, poczekaj, poczekaj, ale aha, że czasowo Ci blokuje używanie!

[KRZYSZTOF] Wiesz, że na przykład masz jakiegoś calla i nie chcesz...

[MACIEK] A ja mnie nie, ja myślałem, że chcesz aktywować guzikiem, bo ja pamiętam, że kiedyś jeździłem myszką w róg ekranu, żeby włączyć wygaszacz ekranu. Ale już bardzo dawno nie korzystałem z tych rzeczy. Aczkolwiek na przykład taki Stage Manager czy coś tam, no to ciągle w użytku.

[KRZYSZTOF] To prawda.

Carbon Copy Cloner do backupów. Korzystam cały czas. Bardzo fajna apka, też niezastępowalna dla mnie, jeżeli chcecie backupować na NAS czy na zewnętrzne dyski, całe obrazy Waszego dysku Macintosh HD, czy jak sobie go tam nazwiecie w Macu. Do backupów świetna.

CheatSheet taka fajna apka mała, mikroapka, która jak się zainstaluje to sprawia, że kiedy macie aktywne okno, dla przykładu Zooma i przytrzymacie dłużej lewy Command w ramach tego danego okna aplikacji. Dalej ona po prostu robi robotę, bo daje Wam od razu informacje jakie macie dostępne skróty danej aplikacji! Fajna rzecz. Chyba darmowa nawet.

DayOne, czyli aplikacja do daily journalingu. Moja podstawowa, o niej już mówiłem w tylu odcinkach, że to myślę, że kojarzycie.

Dropover, z którego korzystam od ponad roku. Mikroaplikacja, która znowu powoduje, że jak chwycę jakiś plik przytrzymam lewy Shift i zacznę ruszać myszką z chwyconym plikiem to mogę sobie przeciągnąć na okno Dropover ten plik i wysłać go szybko przeciągając go właśnie do tego okienka, które się pojawi na wybraną chmurę albo na FTP i jak on się skończy wysyłać to od razu do schowka kopiuje się adres do udostępnienia.

I to jest fajne. Bardzo szybkie i też przykład tego, że ja jestem w stanie wyobrazić, że Apple mogłoby to zintegrować pod macOS. Pewnie kiedyś to zrobi, no bo to jest tak apple'owskie, że już bardziej być nie może.

[MACIEK] To prawda.

[KRZYSZTOF] Ecamm Live do też prowadzenia LIVE'ów czy nagrywania czasami z gośćmi różnych rzeczy. To jest taka aplikacja State of The Art jeżeli chodzi o aplikację do wideo i do LIVE'ów. Przede wszystkim na Macu to jest Ecamm. Pierwszy wybór.

[MACIEK] Tak, swego czasu prowadziłem LIVE'y i też uważam, że bezapelacyjnie Ecamm był po prostu najlepszy. A korzystałem ze wszystkiego co jest teraz.

[KRZYSZTOF] No nie? Akurat nie ma w tym odcinku tego współpracy, więc widzicie. Dwaj goście powiedzieli szczerze, więc macie podkładkę.

Nie, ale naprawdę. Ecamm sztos i też pozwala na różne społecznościowe te platformy robić LIVE'y z poziomu macOS, z wykorzystaniem na przykład budowanej kamery w Studio Display czy Maca.

[MACIEK] Fantastyczne. Mega wygodne.

[KRZYSZTOF] Jak już jesteśmy przy kamerach, mikro aplikacja kolejna. HandMirror się nazywa i robi jedną rzecz. W status barze pojawia się jego ikonka, a jak w nią klikniecie, to pokazuje wam jak wy wyglądacie w kamerze zanim jeszcze połączycie się na jakiegoś cola albo zanim jeszcze w ogóle uruchomicie komunikator.

Czyli podgląd tego co widzi kamera w waszym Macu czy w Studio Display. Fantastyczna rzecz. Mikro aplikacja.

Dlaczego tego nie ma w macOS? Mogłoby być.

[MACIEK] Niszowa funkcja.

[KRZYSZTOF] iA Writer do pisania. Mój podstawowy

[MACIEK] Tak, tak. Jest świetny. Świetna aplikacja!

[KRZYSZTOF] ImageOptim. To jest aplikacja Polaka. Rozbijana od lat. Zgodna z Apple Silicon. Która nie ma konkurencji jeżeli chcecie skompresować sobie w miarę bezstratnie dowolny plik graficzny. .JPG, .PNG itd. Świetna. Rozbijana od chyba 10 lat nawet. Darmowa. Także szacuneczek.

InShot, z którego zacząłem korzystać rok temu do montowania. Nie znam osoby, która nie korzysta z InShota, a robi rolki albo szorty. InShot jest fantastyczny!

[MACIEK] Ja robię rolki i szorty. Nie wiem co to InShot.

[KRZYSZTOF] Nie wiesz? A widzisz. InShot jest fantastyczną aplikacją taką teraz najprostszą aplikacją do montowania wideo na platformy mobilne na pewno. Na pewno na iPhone'a. Fantastyczna.

[MACIEK] Ja po prostu wszystko montuję w Final Cut.

[KRZYSZTOF] A widzisz. Fantastyczna jest i ona jest napisana jako Universal App. I ona się uruchamia na Macu. I to jest, mimo że rozdzielczość jest totalnie zła. Wszystko jest tam totalnie złe. To żeby złożyć ten filmik z obsługą gestów na gładziku i wszystkiego co robiłbyś w Final Cut, to da się to zrobić.

I to jest jedyny przykład jaki jestem w stanie podać, gdzie jest uniwersalna aplikacja i przez to, że uruchamia się, choć nie jest dostępna oficjalnie na macOS, no to ja na przykład mi się serduszko cieszę, bo jednak jest łatwiej niż tupać i montować na iPhone'ie filmik czy rolkę. Więc to jest fantastyczny przykład. I fajnie, że to jest też zmiana w OS X i teraz macOS.

Kiedyś nie było Universal App, nie? Nie było czegoś takiego. Nie dało się. A teraz się da. I to należy docenić.

[MACIEK] To jest jedno też z takich rzeczy, do których się przyzwyczajasz, że to masz.

[KRZYSZTOF] Tak jak się przyzwyczajasz do magicznego schowka. Że kopiujesz sobie coś na iPadzie czy dowolnym innym systemie i wklejasz na innym.

[MACIEK] A wiesz jak mnie to frustruje? Jak z jakiegoś powodu mi to nie działa raz na ruski rok. Wtedy nie wiem jak żyć!

[KRZYSZTOF] To jest prawda, totalnie się zgadzam. A to nie działa nie z jakiegoś powodu, tylko z powodu zawieszenia gdzieś po stronie iClouda. No to co żeśmy mówili, jest lepiej, ale still iCloud lubi odwalić, nie? Czasami lubi.

Karabinier do przemapowywania klawiatury. Korzystam non stop, ale to się raz instaluje i zapomina się.

MacTracker to jest fajna aplikacja od wielu lat na Maca, która jest bazą danych o produktach Apple i jeszcze możesz sobie tam wpisać wszystkie swoje urządzenia jakie posiadasz. Daty ich zakupu, numer seryjny i mieć to pod ręką. Ona na przykład może dać Ci informację, że kończy Ci się gwarancja ta roczna, a rękojmią dopiero za ileś. Bardzo fajna, taka do katalogowania dla nerdów. Totalnie darmowa, ale fajna.

Wtyczka do Safari Noir się nazywa i Noir robi jedną rzecz: wymusza Dark Mode tam gdzie nie ma Dark Mode na stronach internetowych i robi to dobrze.

[MACIEK] Ej, możecie się do czegoś przyznać. Nie używam Dark Mode.

[KRZYSZTOF] W ogóle? Ale w sensie, że obrabiasz wieczorami zdjęcia bez Dark Mode? Naprawdę?

[MACIEK] Lightroom jest sam w sobie już ciemny.

[KRZYSZTOF] Aha, no widzisz. Ale jest, czyli trochę używasz, nie?

[MACIEK] Znaczący nie da się, żeby był jasny. Ale ciekawe, zdziwiłeś. Final Cut też jest ciemny. Adobe Audition, na który teraz patrzę jak nagrywa mi się dźwięk też jest ciemny. Wszystkie profesjonalne apki już są ciemne z założenia, ale okna, nie wiem. Ja jestem człowiekiem, wiesz co, który lubi przyzwyczajenia.

Ostatnio zmieniłem iPhone'a i jakby zostawiłem wszystko to samo, co mam zostawione na nim od X lat. No i moja córka się dorwała do telefonu i mówi, zobacz, ty możesz takie nowe rzeczy poprzesuwać, te ikonki, coś tam, coś tam. Ona ma porobione Shortcuts. Ma, wiesz, takie pink ikonki, wszystko pod siebie porobione, więc mi tam zaczęła zmieniać. I faktycznie zacząłem się bawić. Mówię, ej, fajne?

Ale potem przez tydzień tak się wkurzałem, bo każda ikonka była w innym miejscu. Więc ja jestem człowiekiem przyzwyczajenia. Jak mam jasne okna, wiem wszystko, gdzie jest, jak wygląda, to po prostu korzystam, a jak mam ciemne, to mnie to od razu wybija. Nie wiem, co się dzieje!

[KRZYSZTOF] Ale jak powiedziałaś już o tych Shortcuts, to też należy powiedzieć, że Automator jest od dekad na macOS, jeszcze wcześniej na OS X. I to, ile on mi umożliwił, skrócił pracy, czy to redakcyjnej, czy to właśnie masowa zmiana nazw plików, między innymi też zdjęć pewnie, wiesz o tym, itd., to jest niesamowite. Ale kiedy weszły skróty i Apple na szczęście nie skasowała Automatora, przynajmniej na razie. No to te dwie rzeczy już, no to jest taki skok, że naprawdę, to, co się właśnie przez ostatnie pięć lat wydarzyło, te tryby skupienia, Skróty, to, że ten system można tak uszyć pod siebie, oczywiście poświęcając hektolitry czasu na to, to jest jasne.

I trzeba to robić intencjonalnie. Pozdrawiamy przyjaciela naszego wspólnego Miłosza Bolechowskiego! No ale jak już poświęci ten czas, to można być potem tym dziwakiem, który ma trzy napisy i to jest jego homescreen na iOS-ie.

[MACIEK] Jest to niezrozumiałe dla nas niektórych. Ale można, można.

[KRZYSZTOF] Kończąc już tę moją listę jeszcze takich fajnych, to warto...

[MACIEK] Właśnie, powymieniaj. Ja potem wymienię te swoje profesjonalne z kolei, jak już zakończyć.

[KRZYSZTOF] To ja mam jeszcze, tak, Pastel, aplikacja dla grafików i designerów, bardzo fajna. Pastel pozwala, jest multiplatformowy, synchronizuje się pod iCloud, a pozwala zapisywać sobie palety kolorystyczne per klient, per zlecenie.

[MACIEK] To ja korzystam z Sip aplikacji, która chyba też jest w Setapp.

[KRZYSZTOF] Ja przestałem jej korzystać, bo się okazało, że mogę to samo zrobić Kolorometrem wbudowanym w macOS-a. Jest taka aplikacja.

[MACIEK] Jest, jest, jest taka aplikacja, to prawda.

[KRZYSZTOF] To tak idealnie podałeś ten przykład teraz. Jeżeli chodzi o inne, no to Overcast do podcastów, to wiadomo.

Acrylic. Mam taką mikroaplikację jeszcze, która robi to, że pozwala sobie stworzyć gradientową tapetę albo jakiś podkład właśnie w różnych rozdzielczościach.

No, trochę z użyciem AI, a trochę zostawiając przypadkowi to, jak to wyjdzie, ale robi to ładnie. Jak ktoś robi ładne obrazki, to Acrylic za darmo na Maca. Zresztą na iPhone też jest fajnie, fajnie sobie potestować.

[MACIEK] Czekaj, ale to nie chcesz płacić za nową aplikację pana MKBHD?

[KRZYSZTOF] Ale to wiesz, że Marcus już wydał kolejny film, w którym się wycofuje z tego, w sensie...

[MACIEK] Właśnie jeszcze go nie obejrzałem, więc może nie będę hejtował na głos, aczkolwiek jestem wielkim fanem.

[KRZYSZTOF] Jest przyznanie się do błędu, Maciek.

[MACIEK] W Marcusa butach moja żona chodzi. Wspaniałe są ponoć. Ale aplikacja z tłami ekranu... Trochę śmiech. Możemy po cichu sobie uśmiechnąć.

Mimo, że żyjemy i istniejemy w tym świecie też tych nerdów, to wydaje mi się, że, no nie wiem, to jest za dużo.

[KRZYSZTOF] Wiesz co, tak, aczkolwiek jak on teraz powiedział, czego nie powiedział, kiedy ją rollout'ował, no to ja nie dziwię się, że wszyscy stwierdziliśmy słusznie zresztą wtedy, że to jest tłumacz, no bo na przykład okazuje się...

[MACIEK] Może jakiś recap dla tych, którzy w ogóle nie wiedzą o czym my mówimy.?

[KRZYSZTOF] MKBHD, to myślę, że wszyscy wiecie, kto to jest, wydał taką aplikację z tłami, z tapetami po prostu i zażyczył sobie 20 dolarów miesięcznie za to, żeby te tapety sobie można było w pełnym rozdzielczości instalować, tak?

Long story short. No i ludzie to wyśmiali. Long story short.

I teraz się do tego zrobiła się wielka afera w internecie geekowskim. No i on się teraz przyznaje, że wszystko poszło nie tak, jak powinno, między innymi przez retorykę. Oczywiście nie wyjaśnił, w jaki sposób rozlicza się z tymi twórcami, skąd te tapety bierze, czy tam jest AI, czy go nie ma.

Było to za drogie i jeszcze dodatkowo nie podkreślił, że jest to tylko kierowane do nerdów, tylko wręcz przeciwnie, powiedział, że to jest dla każdego. I to też jest powód, dlaczego ta bańka pękła i ten hejt się tak przeogromnie wylał. Teraz to jest zredukowane, jeżeli chodzi o subskrypcję, ale znowu kiedy oglądałem to jego tłumaczenie i słyszę, że zredukowane do 3 dolarów miesięcznie.

Myślę sobie fantastycznie, ale to tylko jeden z trzech planów dostępnych. Myślę sobie, no dobra, to teraz jeszcze trzeba rozróżniać, co jest w danym planie, więc nie do końca jest to wytłumaczenie perfekcyjne, natomiast to, że nie powiedziano

o modelu rozliczania się z konkursami ani np. o tym, że on nie broni im tych ich tapet udostępniać za darmo w sieci, a mógłby, wiesz, że na wyłączność, nie ma praw wyłącznych do ich twórczości.

No i oni np. mają z tego jeszcze fee. No to np. ja nie jestem w stanie zrozumieć, jak można było to w marketingowej komunikacji pominąć!?! A on tu tłumaczy, że oni tak długo pracowali nad tą apką i tak bardzo uwierzyli w historię, której nie było, sami sobie opowiedzieli, że wypuścili według swojej historii, nie zderzyli tego z szerokim rynkiem, no i stało się, co się stało.

[MACIEK] To też jest ciekawe, nie, że tak można szybko spaść, co?

[KRZYSZTOF] No opowiadają sobie swoją historyjkę, bo on to mówi wprost w tym wideo i no trudno się nie zgodzić, nie. Po prostu siedziała grupa nerdów, zrobiła coś dla grupy nerdów, myśląc, że wydając to szeroko dotrze tylko do grupy nerdów i zapomniała, że kilka milionów pozostałych użytkowników też jest na tym kanale.

[MACIEK] Tak jest, tak jest, no i przy takiej ilości bardzo łatwo popłynąć w takie już morza ludzi, którzy też Cię nie znają albo troszeczkę Cię tylko znają, no bo, nie no, to jest ogromna ilość, tam 15 milionów chyba subskrybentów on ma, to są setki milionów wyświetleń każdego miesiąca. No to to jest taki zasięg, gdzie trafiasz, w zasadzie wszędzie, mainstream, więc trochę tak nietrafionemu...

[KRZYSZTOF] No chyba, chyba nikt nie słyszał o tej aplikacji w Stanach, no to to jest niewiarygodne, nie?

[MACIEK] Tak jest, tak jest, dobrze, wracając, to mówiłeś o swojej aplikacji, która Cię za darmo to dostarcza.

[KRZYSZTOF] Tak, tak, dobra, dokładnie, zresztą w ogóle ten Pixelmator wspomniany, on jest też taką fajną apką, żeby sobie poeksperymentować z mockupami. Jak ktoś szuka appki najlepszej na Maca do robienia prostych mockupów, że na przykład tam oprawi sobie zrzuty ekranów Maca, czy oprawi sobie coś dla klienta albo pokaże jak wizytówka wygląda leżąca na stole kuchennym, to Pixelmator jest też tą apką, nie? Robi to najlepiej ze wszystkich w tej cenie dostępnych na Maca i chyba na Windowsa nie ma odpowiednika za takie pieniądze, a nawet na pewno nie ma, także no, to tak z takich prostych rzeczy.

TextPal jeszcze jest taka mikroaplikacja fajna, która znowu, Apple mogłoby to ogarnąć, a mianowicie ona robi jedną rzecz, pozwala szybko dostać się do menu wyboru emoji, po prostu. Wiem, że jest do tego osobny klawisz na niektórych klawiaturach, ale na niektórych, a to działa wszędzie i na każdym Macu. Na niektórych, a nie na wszystkich.

O Timery, nie mogę o nim nie wspomnieć, które jest klientem dla silnika Toggle, który liczy czas spędzony nad danym klientem, zleceniem.

[MACIEK] To ja korzystałem przez chwilę z tego, przerzuciłem się na Rize.

[KRZYSZTOF] A wiem, znam. No, też fajne.

[MACIEK] Bardzo mi się podoba, bo mi wysyła takie fajne codziennie wieczorem taki raport, który ma taką fajną infografikę. To akurat cenię.

[KRZYSZTOF] Ale widzisz, lubisz ładne rzeczy, no to jesteś odpowiednim człowiekiem do tego podcastu.

A otóż, co jeszcze z takich rzeczy? Chyba z tej podstawowej listy myślę, że Maciek tyle.

Jeszcze nie powiedziałem o dwóch rzeczach w kontekście tych zmian, to dopowiem i oddam Tobie głos a propos tego świata profesjonalnego, bo Freeform jeszcze zapomniałem. Kurczę, ile ja miałem aplikacji do tworzenia map myśli, to słuchacze pamiętają, co słuchają od początku tego podcastu. Płaciłem hektolitry pieniędzy za nie? Żadna się z żadną nie dogadywała. Żadnym standardem.

A w końcu Apple wdało swój Freeform, który jest po prostu białą płachtą niczego, na którą można sobie nanosić co się chce. Przypomina trochę pinta, trochę, mówię, stół, na którym nic nie ma. Anulowałem wszystkie subskrypcje i korzystam z tego i jest wspaniałe.

A to jest mega proste.

[MACIEK] Robisz sobie mapy myśli, tak? Pod jakieś projekty itd.? Bo ja jeszcze nie znalazłem zastosowania swojego.

Ja do takich projektowych rzeczy używam właśnie z kolei Notion. Użyję sobie tu głównie do zarządzania moimi filmami na YouTube, które co tydzień wrzucam. W sensie wpisuję tam pomysły, wpisuję tam potencjalne scenariusze, plany na nagrywki itd., więc do tego używam Notion, ale to wszystko jest tekst, nie ma nic graficznego. Ja rzadko potrzebuję...

[KRZYSZTOF] Freeform używam do podsumowywania sezonów podcastu, kiedy na przykład potrzebuję na jednym płótnie zebrać rzeczy, które są feedbackiem tekstowym na przykład, albo też zrzutem ekranu ze statystyk, z Analytics albo z jakichś innych statystyk i to wszystko sobie połączyć sznureczkami, co na co wpływa i z czego wynika, to Freeform jest tym miejscem, gdzie po prostu copy-paste. A dodatkowo parę dobrych prostych ikonek załatwia sprawę bez płacenia subskrypcji i bez uczenia się obsługi takiego programu, bo niestety te kombajny do mapy myśli mają tę jedną wadę, że czasami żeby nauczyć się ich obsługi to trzeba nauczyć się porównywalnej ilości skrótów klawiaturowych co do Final Cut i to nie jest zbyt intuicyjne.

A wiesz co jeszcze z takich rzeczy systemowych? Podgląd systemowy, Preview. Zobacz jak on się rozwinął przez te wszystkie lata! Teraz w Preview to my mamy w zasytego tak naprawdę Painta windowsowskiego. Nie trzeba instalować...

[MACIEK] Tak masz rację, z tym markupem całym i tak dalej. Mega używany. No i wiesz, systemowe screenshoty!

[KRZYSZTOF] Tak.

[MACIEK] To jest coś wspaniałego. Command+Shift+3, Command+Shift+4 to jest coś, co ja używam notorycznie, bo co chwilę łapię jakiś screen graby z ekranu, żeby coś pokazać właśnie na moim YouTube.

Do tego możesz screen graba łapać jednocześnie nagrywając mikrofon. Profesjonalnie wybierasz gdzie chcesz ścieżkę dźwięku, skąd chcesz mieć, czy chcesz mieć z safari, czy chcesz mieć skąd, więc to faktycznie jest mega, mega wygodne. I ja mam to ustawione, że one mi wskakują, wszystkie screenshoty, które robię prosto do folderu w Dropboxie.

Potem czyszczę, a w momencie jak to robię, mam dostępne wszystko.

[KRZYSZTOF] Na przykład można tak to zrobić, można to ustawić Automatem, można to ustawić taką aplikacją Keyboard Maestro, która jest płatna i też świetna i State of The Art platformy. Dużo rzeczy można zrobić na Macu. Tylko właśnie, można.

Jak się poświęci uwagę, niewielki nawet pieniądz i czas, to można to zautomatyzować i później się to wraca w odzyskanych godzinach roboczych. Gdzieś się w ogóle tego nie da. I to jest właśnie ta przewaga.

Z tym poglądem systemowym to jeszcze podpisywanie dokumentów, stary. Najprostszy, że ty możesz sobie tym podpisem cyfrowym podpisać Preview na jakikolwiek .PDF. Albo wziąć iPada, jak jest w tej samej sieci Wi-Fi i tym samym Apple Account sparowany, mieć otwarte Preview z markupem na macOS i chcieć tam coś dorysować.

I robisz to na ekranie iPada Apple Pencilem. Po prostu szalone, nie?

[MACIEK] Ja akurat mało iPada używam w moim workflow. O tym wiesz, nie mam tu nawet. Nigdzie nie leży.

[KRZYSZTOF] A może jeszcze kiedyś się przekonasz.

[MACIEK] Ciekawe to jest, bo testowałem ostatniego. Fajny jest. Ładny, duży. Ten duży z Pro Motion mega mi tutaj siadł, jak miałem wypożyczony i super się prezentował obok mojego monitora, ale jednak nie mogę znaleźć takich zastosowań, które by uzasadniły mi ten wydatek.

Wolę zbierać na Maca za 40 tysięcy.

[KRZYSZTOF] I że taka ostatnia rzecz i już kończę z tymi przykładami, bo ich oczywiście można by tu mnożyć przez kolejne 5 godzin.

Natomiast Buirko, bo tak sobie spojrzałem na najprostszą rzecz na Macu... Buirko, które się nie nazywa Pulpitem. Natomiast Buirko słuchajcie, gdzie 5-6 lat temu były aplikacje, które robiły to, że na biurku pojawiał się widok kalendarza miesiąca aktualnego w formie czegoś, co przypominało widget.

Na macOS teraz są widzety, te same, które są na iOS i iPadOS i one robią dokładnie to za darmo, systemowo. To jest niesamowite.

[MACIEK] To prawda. To słuchaj, ja tak szybko, bo to są rzeczy, które mogą tylko interesować potencjalnie fotografów, czyli zaczynając od przeglądania zdjęć. Photo Mechanic to jest też taki program, który od lat jest podstawowym programem dla, głównie dla fotografów, reporterów, którzy muszą szybko przeglądać zdjęcia, dodawać jakieś informacje tam do metadana tych zdjęć. No to Photo Mechanic wciąż jest do tego niezastąpiony, niesamowicie szybki, funkcjonuje bezbłędnie od lat.

Aczkolwiek często edytuję też zdjęcia, w sensie edytuję, wybieram, to jest do tego momentu selekcji zdjęć w programie, który się nazywa Narrative Select, który pozwala mi, grupuje mi na przykład zdjęcia wykonane w tym samym momencie po to, żebym przeskakiwał jakby z momentu do momentu, a nie ze zdjęcia do zdjęcia.

[KRZYSZTOF] Czyli on robi to, że rozpoznaje dany moment, na przykład wyjście z kościoła i robi stosy jakby z tego?

[MACIEK] I robi dokładnie taki stack tych zdjęć i do tego jeszcze mi mówi: ej, to będzie najlepsze, bo tu otwarte oczy mają ludzie i mi zaznacza na zielono, a na czerwono mi zaznacza te, które mają zamknięte oczy albo są nieostre. Do tego przy zdjęciach grupowych mega przydatny jest, pokazuje Ci twarze wszystkich osób tak z boku na zbliżeniu, w sensie, wiesz, masz na przykład zdjęcie grupowe dziesięciu osób i zamiast się przyglądać temu zdjęciu i patrzeć, czy wszyscy mają uśmiech dobry i otwarte oko, to z boku masz taki panel, gdzie masz te wszystkie główki przybliżone i ocenione od zera do dziesięciu pod kątem tego, czy są ostre i czy mają oczy otwarte. Więc w bardzo szybki sposób można takiej selekcji dokonać i wybrać te zdjęcia, które są najlepsze z takich właśnie grupowych zdjęć. Więc to też jest taki program mega przydatny.

No i potem już przechodzimy na to, to jest jakby cały Creative Suite Adobe, no bo potem wszystko importuje do Lightrooma, więc jest Lightroom, Lightroom Classic, to jest coś, czego ja używam, jest Photoshop, którego używam, Adobe Audition, którego używam właśnie do nagrywania na przykład ścieżki dźwiękowej jakichś voiceoverów, aczkolwiek też używam tego do nagrywania, jak nagrywam film na YouTube'a i nagrywam go normalnie moim aparatem, audio nagrywam osobno na

Maca, korzystając właśnie z Audition, gdzie sobie to czyszczę, potem też jakby ustawiam ten preset też taki podcast voice, żeby to lepiej brzmiało, więc Audition.

I jeszcze tutaj z takich ciekawostek Imagen, to już jest taki bardzo niszowy, w sensie niszowy dla fotografów ślubnych stricte, czyli obróbka zdjęć, to jest Imagen, to jest taki serwis, który się uczy tego, jak ty obrabiasz zdjęcia w Lightroomie, czyli podsyłasz mu katalog z Lightrooma, który ma ilość tam obrobionych zdjęć przez ciebie, minimum trzy tysiące, i on na tej podstawie tworzy twój profil i później na przykład wysyłasz mu tysiąc zdjęć do obróbki. Tam jedno kosztuje chyba pięć centów czy coś takiego, więc tysiąc zdjęć kosztuje ci pięćdziesiąt dolarów, i w ciągu około pięciu, sześciu minut masz te tysiąc zdjęć z powrotem obrobionych, tak jak ty byś je obrobił! W dziewięćdziesięciu procentach, powiedzmy, w sensie dalej i tak muszę je przejrzeć, pójść zdjęcie po zdjęciu, po zdjęciu, ale teraz mój proces obróbki zamiast trwać, nie wiem, ileśnaście godzin, dziesięć, dziewięć, osiem, będzie trwał na przykład cztery, bo będzie dużo krótszy. Skracam go mniej więcej o połowę, jeżeli nie więcej, a w w przypadku łatwiejszych, takich, nie wiem, sesji, które są w plenerze, takich, gdzie nie mam mieszanego światła, gdzie nie mam skomplikowanych warunków oświetlenia, radzi sobie z tym wspaniale.

No ale to jest taki zestaw moich specjalistycznych aplikacji uzupełnionych jeszcze ChatemGPT, chciałbym już mieć tą integrację z systemem, o której nie wiem, czy się doczekamy w Europie w najbliższym czasie.

[KRZYSZTOF] Ale powiem Ci, że odkąd jest na Maca dostępne oficjalnie jako apka ChatGPT, to jest to pierwsza ikona po Finderze, którego pozycji na Docku się nie da zmienić u mnie, wyprzedziła Safari, to też coś znaczy.

[MACIEK] No, nie jest trzecia, po Launchpadzie, którego w zasadzie nie korzystam, więc chyba go zaraz wywalę. Znaczący ja w ogóle korzystam z niego pod przyciskiem, w sensie pod przyciskiem na klawiaturze, a nie pod tą ikonką w zasadzie, ale jest tak. U mnie też wyprzedził Safari, ChatGPT.

Coś niesamowitego. Jesteśmy ulepiani z tej samej gminy.

[KRZYSZTOF] U Ciebie też widzę, że kolejność w Docku jest powiązana z tak zwanym tagiem – important?

[MACIEK] Tak jest, w zasadzie po ChatGPT, Safari, potem Lightroom i Photoshopem, dalej Final Cut, Notion, Imagen, Narrative, Photo Mechanic, a gdzieś tam dalej SMSy, maile.

[KRZYSZTOF] Słuchajcie moi drodzy, ja na pewno chciałbym Cię Maciek prosić, żebyś te też profesjonalne, ich nie było dużo, aplikacje mi wylistował, ja je podlinkuję w opisie do tego odcinka, bardzo będę Ci za to wdzięczny.

[MACIEK] Jasne.

[KRZYSZTOF] Natomiast jeżeli chodzi o moją listę, moi kochani, to przechodzimy do niespodzianki, którą Wam zapowiedziałem na samym początku, czyli w sumie odpowiedzi na Wasze prośby i to liczne prośby wolumenie kilkudziesięciu osób po sezonie dziesiątym i wcześniejszych tego podcastu.

A mianowicie: Krzychu, zrób że jedno miejsce, gdzie wylistujesz wszystkie aplikacje, których korzystasz na swoich urządzeniach, z krótkimi najlepiej opisami, żebyśmy mieli pod ręką!

No to poświęciłem swój czas w tym pięknym jesiennym czasie październikowej złoty i zrobiłem takie miejsce. I teraz tak, pierwsi jak dostęp do niego dostaną Ci, którzy subskrybują mój [newsletter](#), sorry, ale chcę Was bardzo tego zachęcić, bo wierzę, że to są treści wartościowe dla Was także z punktu widzenia tego, że nie zawsze dotyczą technologii, a są z nią w jakiś sposób powiązane.

[MACIEK] Ja subskrybuję i polecam bardzo!

[KRZYSZTOF] Dzięki za uwiarygodnienie.

W najbliższą sobotę, w najbliższym wydaniu moi drodzy tego newslettera, czyli, o ile się nie mylę 19 października, będzie specjalny przycisk, który zdradzi miejsce, gdzie ta moja Narzędziownia, bo tak to nazwałem się znajduje.

Wszyscy pozostali, którzy jednak nie będą chcieli sprawdzić, czy ten newsletter jest dla nich na stronie jego, czy zapisując się, będą mieli ten dostęp ujawniony za tydzień w odcinku w piątek, też później trafi na stronę tego podcastu jako specjalna ikonka w menu i tam już pozostanie.

Obiecuję, będę tę Narzędziownię aktualizował na bieżąco w miarę, czyli na pewno mogę obiecać, że przy okazji moich kwartalnych przeglądów będę to robił, postaram się wcześniej, jeżeli by coś się tam radykalnie zmieniło.

I jeszcze jedno małe zaznaczenie, w tej narzędziowni będą znajdowały się również linki afiliacyjne, będzie to zaznaczone transparentnie, dzięki temu wspieracie ten podcast, a ja dostaję niewielki procent od zakupu subskrypcji, czy danej aplikacji, natomiast nie będzie to we wszystkich przypadkach i będzie też zaznaczone, w których przypadkach Wy korzystacie np. z promocji specjalnej, bo akurat takowa jest dla słuchaczy tego podcastu. Więc wszystkie te informacje będą w końcu zebrane w jednym miejscu i będę mógł sobie odsyłać każdego, kto pyta z jakich apel korzystać, do tego jednego miejsca, nawet sobie już skrót zrobiłem w ramach Text Replacement, który mi zastępuje to wklejając adres w przyszłości, więc tak sobie zrobiłem i tak będzie. Mam nadzieję, że docenicie!

Zapraszam jeszcze raz do sprawdzenia.

Tobie Maciek bardzo dziękuję, bo to kawał historii znowu, tak jakoś trafiam, że jak my się spotkamy to mimo różnicy wieku, to zawsze jest to retro.

[MACIEK] Wchodzimy w te oldschoolowe klimaty. I to jest fajne. Vintage Apple Boy!

[KRZYSZTOF] I to jest fajne, bo myślę, że z wiekiem te tematy zostaną, a jakieś takie pogoń za nowinkami to nas będzie chyba bardziej nudzić. Chyba tak musi być. Z kim nie rozmawiam ostatnio, to Ci powiem, że są podobne wnioski.

W zasadzie wiesz co, ale kurczę tak fajnie mieć podstawowego iPhone'a albo kurczę, ja chyba następnego Maca to pójdę i kupię kolor, który mi się będzie podobał. Nie wiem. Może tak to już ma być, Maciek.

[MACIEK] Powiedział to Krzysztof z najnowszym iPodem przed sobą obok najnowszym iPhone'em, najnowszymi słuchawkami na uszach. Skwintował to Magic, który z kamery używa iPhone'a 16 Pro i właśnie czeka na MacBooka M4 Max...

[KRZYSZTOF] Ja przypominam, że od stycznia testuję iPhone'a 16 Plus zgodnie z danym słowem! A to, że zamieniłem sobie kolejność, zawdzięczamy przypadkowemu wyjazdowi do Norwegii. Wcale nie był zaplanowany pół roku


wcześniej... Natomiast tak, będę się przesiadał na 16 Plusa i obiecuję Wam, że zdzierzę to wszystko i opowiem.

Jeszcze się zaskoczmy wszyscy, jak się przesiądę na podstawkę, ale na razie nie uprzedzając faktów, bardzo jeszcze raz dziękuję i do następnego razu.

Dzięki Maćku!

[MACIEK] Dzięki bardzo.

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]